

# V. Kronika

## A. Kronika gospodarcza

### ROLNICTWO I POKREWNE GAŁĘZIE WYTWÓRCZOŚCI

Treść: Klęski żywiołowe; zbiory w roku 1934; brak pasz; załamanie się interwencji zbożowej; położenie finansowe rolnictwa.

Rok gospodarczy 1933/34 wyróżnił się wybitnie niekorzystnym dla rolnictwa przebiegiem warunków przyrodniczych, które w pewnych okresach roku i niektórych częściach kraju przybrały, z uwagi na rozmiar spowodowanych szkód, charakter klęsk żywiołowych.

Już w jesieni 1933 r. została część Państwa, zwłaszcza dzielnice zachodnie, dotknięta suszą jesienną oraz nader dotkliwą plagą myszy polnych, które poczyniły duże szkody w oziminach oraz częściowo niemal zupełnie wyniszczyły uprawy koniczyn, lucerny i rzepaku. Wskutek nikłych opadów śnieżnych w ciągu zimy, zapas wilgoci w roli okazał się już na wiosnę niewystarczający. Stan ten uległ katastrofalnemu pogorszeniu wskutek wyjątkowo wczesnego pojawienia się silnych upałów przy długotrwałym okresie klęskowej posuchy. Upały i brak opadów przyspieszyły znacznie rozwój ozimin, które niedostatecznie wyrosły przed kłoszeniem i kwitły przedwcześnie, wstrzymały rozwój zbóż jarych i okopowych oraz spowodowały znaczne szkody w koniczynach, łąkach i pastwiskach, które uległy częściowo zupełnemu wypaleniu. Najbardziej klęskowe rozmiary przybrała i najdłużej trwała posucha w woj. poznańskim i w woj. południowo-wschodnich. Nadmiar złego, przeszła jeszcze w tym okresie nad częścią kraju, w szczególności nad woj. północno-wschodnimi i, znowu woj. zachodnimi, dwukrotna fala ostrych spóźnionych przymrozków w połowie maja i początkach czerwca, wyrządzając dotkliwe szkody w uprawach polnych okopowych, a głównie kulturach ogrodowych. Upały i susza sprzyjały masowemu pojawieniu się szkodników roślinnych, które skolei wyrządziły poważne szkody, przedewszystkiem słońszek na rzepaku oraz mszyce, które wyrządziły ogromne, częściowo niemal zupełne, spustoszenia na roślinach motylkowych, kapustach,

brukwi itp. Wreszcie, jako ostatnia z seryj kłesk, nawiedziła w połowie lipca szereg powiatów Małopolski i woj. Kieleckiego i Warszawskiego kłęska powodzi. Straty rolnictwa poniesione wskutek powodzi wyrażają się w następujących cyfrach: Dotkniętych powodzią 1 285 miejscowości, zalana powierzchnia 387 600 ha, w tern roli uprawnej 209 700 ha; uszkodzonych względnie całkowicie zniszczonych upraw żyta 32 500 ha, pszenicy 28 900 ha, jęczmienia 12 900 ha, owsa 20 000 ha, ziemniaków 33 000 ha, koniczyn 14 300 ha, łąk 42 000 ha, pozatem szkody w budynkach zniszczonych i częściowo uszkodzonych, w inwentarzu, sprzęcie gospodarskim i zapasach, tak że ogólna suma strat, mierzona ustalonym przez Ogólno-Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi kosztem odbudowy rolniczej terenów dotkniętych powodzią, wynosi przeszło 26 milionów złotych.

Wszystkie te niesprzyjające warunki i kłęski spowodowały znaczne obniżenie się ogólnych zbiorów w Polsce. Cyfry procentowego obniżenia się zbiorów w przecięciu dla całego Państwa nie wyrażają oczywiście daleko większych rozmiarów szkód i strat, poniesionych przez poszczególne rejony i okolice kraju, które w szczególnie silnym stopniu zostały dotknięte wspomnianymi kłeskami żywiłowemi. W najogólniejszych zarysach można powiedzieć, że najbardziej ucierpiały woj. południowo-wschodnie i woj. Poznańskie, stosunkowo zaś najlepszy wynik urodzajów wykazują wojew. centralne.

Według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przypuszczalne zbiory głównych ziemiopłodów w Polsce w r. 1934 przedstawiają się następująco: pszenica — 17 273,3 tys. q; żyto — 56 584,2 tys. q; jęczmień — 12 856,7 tys. q; owies — 22 747,6 tys. q; ziemniaki — 317 679,0 tys. q; buraki cukrowe — 25 200,0 tys. q; siano łąk I pokosu — 47 919,6 tys. q; siano koniczyny I pokosu 9 505,9 tys. q.

W stosunku do zbiorów ubiegłego roku, zbiory tegoroczne są dla wszystkich zbóż mniejsze i to dla pszenicy o 20,5%, żyta o 20,0%, jęczmienia o 10,5%, owsa 15,2%; natomiast wyższe są zbiory okopowych i to ziemniaków o 12%, buraków cukrowych o 36%; zbiory siana są w stosunku do pierwszego pokosu ubiegłego roku mniejsze, mianowicie siana łąkowego o 23 %, zaś koniczyny o 38,8 %.

Poprawa urodzaju okopowych pod względem ilościowym nastąpiła dzięki obfitym deszczom i ciepłej pogodzie w okresie późnego lata i wczesnej jesieni. Jednakże jakość ziemniaków jest nader niezadawalająca, zawierają one mały procent skrobi i wykazują, skutkiem odmładzania się i przerastania bulw w okresie spóź-

nionej wegetacji, wielką skłonność do gnicia, co nastrocza trudności w ich przechowaniu i każe się obawiać dużych strat w okresie zimowym. Objaw ten jest tembardziej niepokojący, że również sytuacja w zakresie innego rodzaju pasz przedstawia się w bieżącym roku bardzo krytycznie.

Wskutek przedwczesnego dojrzewania zbóż, przed należytem jego wyrośnięciem, wypadły zbiory słomy nieomal wszędzie bardzo słabo. Decydujące dla całości zbioru siana pierwsze pokosy siana łąkowego i koniczyn były w przecięciu dla całego Państwa o około 30% mniejsze od zeszłorocznych. Wsiewki i poplony wskutek suszy na znacznych obszarach kraju zupełnie przepadły lub dały bardzo mierne wyniki, tak samo motylkowe pastewne, które ponadto w wielu rejonach ogromnie ucierpiały z powodu mszyc. Łąki i pastwiska uległy, jak już wspomniano, częściowo zupełnemu wypaleniu. Ogólnie biorąc, wypadły zbiory pasz objętościowych w całym kraju słabo, a w niektórych województwach i okolicach wręcz klęskowo. Zapasy paszy w gospodarstwach rolnych są skutkiem tego przeważnie bardzo skąpe, wiele rejonów stanie wobec deficytu pasz w ciągu bieżącego roku gospodarczego a w niektórych dotkliwy brak pasz występuje już obecnie. Wobec tych warunków i perspektyw zaznacza się już wyraźna tendencja do przedwczesnej wyprzedaży zwierząt rzeźnych i zmniejszenia pogłowia inwentarza użytkowego. Zachodzi obawa, aby wiele gospodarstw rolnych nie było zmuszonych do wykroczenia w tym względzie poza granicę uzasadnionej kalkulacji i konieczności gospodarczej.

Realizacja zbiorów przez rolnictwo rozpoczęła się w pierwszym okresie późniejszym pod znakiem wyżki cen i dobrych horoskopów, opartych na widocznym zmniejszeniu się światowych zapasów zbóż i gorszym, częściowo bardzo złym, urodzaju większości państw eksportujących. Ceny wyjściowe nowego zboża w Polsce były skutkiem tego wydatnie wyższe od analogicznych cen roku zeszłego. Podajemy dla przykładu przeciętne ceny dzienne z połowy (17) sierpnia obu lat na Giełdzie Poznańskiej (w złotych za 100 kg):

|                         | rok 1933 | rok 1934 |
|-------------------------|----------|----------|
| pszenica . . . . .      | 18,25    | 19,75    |
| żyto . . . . .          | 14,25    | 17,60    |
| jęczmień przem. . . . . | 13,80    | 20,25    |
| owies . . . . .         | 11,25    | 15,75    |

Wysoki, jak na okres późniejszy, poziom cen bieżącego roku, wywołał, przy stale silnym, a ponadto sezonowo zwiększonym, zapotrzebowaniem finansowym rolnictwa niezwykle wielką podaż zboża ze strony rolników. Podaży tej nie były w stanie zmniejszyć

ani dość wcześnie w tym roku rozprowadzony kredyt pod zastaw zboża, ani rozwinięta przez organizacje rolnicze akcja przeciwdziałająca, operująca argumentem prawdopodobnej dalszej wyżki cen w miesiącach późniejszych. Głównym ogniskiem podaży okazały się woj. centralne, które miały raz stosunkowo większe zbiory w bieżącym roku i gdzie, powtórnie, ujawniły się nieoczekiwane w tych rozmiarach zapasy starego zboża. Rozmiary podaży przekraczały możliwości techniczne państwowego aparatu interwencyjnego, P. Z. P. Z., które wskutek przeładowania magazynów i niemożności uplasowania skupionych nadwyżek na rynkach eksportowych, zmuszone były już w pierwszych dniach października zaprzestać zakupów interwencyjnych na rynku zbożowym. Spowodowało to początkowo łagodne, następnie, w miarę przedłużającej się niepewności co do rychłego wznowienia interwencji, dość gwałtowne obniżenie się cen na giełdach zbożowych oraz niestosunkowo większy jeszcze spadek cen w obrotach pozagiełdowych. Dopiero po skutecznieniu znaczniejszych wysyłek zagranicę, — w pierwszej linii do Niemiec, mogły P. Z. P. Z. z końcem listopada podjąć na nowo akcję interwencyjną, co spowodowało widoczną poprawę cen, które jednak nie wróciły już do poziomu wyjściowego. W połowie grudnia notowała Giełda Poznańska: żyto — 15,50, pszenica — 17,00, jęczmień przemiałowy — 19,50, owies — 15,25, przy lekkiej tendencji zwykłej.

Ogólne położenie finansowe rolnictwa jest nadal ciężkie. Nie-duża poprawa cen w porównaniu do roku ubiegłego nie wyrówna w większości gospodarstw spadku przychodów z powodu gorszych urodzajów. Sytuację pogarsza równoczesny spadek cen zwierząt rzeźnych i produktów pochodzenia zwierzęcego. Akcja oddłużeniowa nie zmniejszyła jeszcze do tego stopnia ciężaru i obsługi długów rolniczych, aby była już przywrócona opłacalność produkcji rolniczej. Wyrazem dalszego w tym kierunku dążenia jest cykl nowych dalekoidących ustaw oddłużeniowych i oczekiwanych jeszcze do nich rozporządzeń wykonawczych.

*Adam Ostrowski* (Poznań).

## HANDEL

Treść: Sytuacja handlu wewnętrznego w r. 1934; bilans handlowy w r. 1934; import — eksport.

Pewne ustabilizowanie się obrotów w handlu wewnętrznym — pod względem ilościowym, a częściowo i wartościowym, — cechujące sytuację handlu w roku 1933, dało się w dalszym ciągu za-

obserwować i w r. 1934. Jakkolwiek w chwili obecnej trudno mówić o zasadniczej, długotrwałej poprawie konjunkturalnej w handlu, należy niemniej zauważyć, iż w r. 1934, — w związku z powszechną stabilizacją stosunków gospodarczych w kraju — działały coraz silniej pewne czynniki o charakterze dodatnim (ożywienie w produkcji przemysłowej, upłynnienie rynku finansowego, lekkie odprężenie finansowe w rolnictwie, ustabilizowanie się siły nabywczej ludności miejskiej) — czynniki, które niewątpliwie zapobiegły znaczniejszemu spadkowi obrotów, a nawet, w niektórych gałęziach handlu, wpłynęły na ich ożywienie.

Szczególniejsze wzmożenie obrotów handlowych dało się zauważyć, ze względów sezonowych, w okresie przedwielkanocnym, następnie z rozpoczęciem sezonu jesiennego we wrześniu (zakonczenia okresu urlopowego, rozpoczęcie roku szkolnego) oraz w okresie Świąt Bożego Narodzenia — ożywienie to nie wykazywało wprawdzie charakteru powszechnego i odnosiło się do pewnych tylko branż, niemniej w niektórych działach obroty kształtowały się w r. ub. na poziomie wyższym niż w r. 1933.

Ceny na rynku krajowym wykazywały w dalszym ciągu tendencję zniżkową.

Wskaźnik cen hurtowych (r. 1928 = 100)

|               | Wskaźnik ogólny | Art. rolne | Art. przemysł. |
|---------------|-----------------|------------|----------------|
| Wrzesień 1930 | 83,8            | 75,6       | 88,3           |
| „ 1931        | 72,1            | 65,7       | 74,3           |
| „ 1932        | 63,1            | 54,3       | 66,6           |
| „ 1933        | 58,1            | 50,9       | 60,3           |
| „ 1934        | 54,9            | 46,5       | 58,0           |

|               | Artykuły sprzedawane bezpośrednio przez rolników | Artykuły przemysłowe |              |               |
|---------------|--|----------------------|--------------|---------------|
|               |  | surowce              | półfabrykaty | wyroby gotowe |
| Wrzesień 1933 | 41,4   | 56,5                 | 59,6         | 64,2          |
| Styczeń 1934  | 38,4   | 61,4                 | 60,0         | 64,3          |
| Marzec „      | 38,9   | 59,9                 | 59,7         | 64,1          |
| Maj „         | 35,7   | 58,5                 | 58,4         | 63,8          |
| Lipiec „      | 37,9   | 56,8                 | 56,9         | 63,3          |
| Wrzesień „    | 36,4   | 55,7                 | 55,6         | 62,4          |

W ciągu okresu rocznego — wrzesień 1933 do września 1934 — ceny hurtowe obniżyły się ogółem o ok. 5,5%, w tem ceny arty-

kułów rolnych o ok. 8,5%, a ceny wyrobów przemysłowych o 3,8%. W zakresie produkcji przemysłowej ceny surowców obniżyły się w tym okresie o ok. 1,5% (szczególnie węgiel, ruda żelazna, surowce włókiennicze), ceny półfabrykatów o 6,8% (nafta, żelazo, przędza, materiały budowlane, mineralne, chemikalja, papier), a ceny fabrykatów o 2,8%.

Ceny artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolników jak ziemiopłody, zwierzęta, nabiał, spadły w okresie wrzesień 1933 — wrzesień 1934 o ok. 11,5%; znacznie mniejszym natomiast był spadek cen artykułów, nabywanych przez rolników (maszyny, nawozy, skóry i obuwie, cukier, sól, tytoń, węgiel, nafta, towary kolonialne) — spadek ten wyniósł jedynie 4,5%.

Obroty naszego handlu zagranicznego w pierwszych 11 miesiącach 1934 r. kształtowały się następująco:

|                       | przywóz             | wywóz | saldo |
|-----------------------|---------------------|-------|-------|
|                       | w milionach złotych |       |       |
| styczeń . . . . .     | 65,3                | 80,7  | +15,4 |
| luty . . . . .        | 56,1                | 68,9  | +12,8 |
| marzec . . . . .      | 72,8                | 87,6  | +14,8 |
| kwiecień . . . . .    | 66,0                | 76,2  | +10,2 |
| maj . . . . .         | 66,2                | 78,0  | +11,8 |
| czerwiec . . . . .    | 66,5                | 81,2  | +14,7 |
| lipiec . . . . .      | 69,0                | 81,9  | +12,9 |
| sierpień . . . . .    | 66,8                | 75,0  | + 8,2 |
| wrzesień . . . . .    | 63,4                | 84,4  | +21,0 |
| październik . . . . . | 71,3                | 91,4  | +20,1 |
| listopad . . . . .    | 68,3                | 87,8  | +19,5 |

Jak widać, sytuacja na odcinku naszej wymiany towarowej z zagranicą kształtuje się w sposób zadawalający. Szczególnie pomyślne wyniki należy zarejestrować w ostatnich 3 miesiącach okresu sprawozdawczego tj. w miesiącach wrzesień—listopad r. ub. w których eksport przekroczył znaczne poziom 80 milj. zł, a dodatnie saldo bilansu handlowego sięgało 20 milj. zł, podczas gdy w miesiącach poprzednich nadwyżki wywozu nad przywozem kształtowały się na poziomie 10 do 15 milionów złotych. Eksport osiągnął w roku 1934 najwyższy punkt w miesiącu październiku z kwotą 91,4 milj. zł, skutkiem czego saldo aktywne wzrosło do 20,1 milj. zł, ustępując jedynie nadwyżce bilansowej we wrześniu (+21,0 milj. zł), w którym to miesiącu eksport był wprawdzie nieco niższy (84,4 milj.), równocześnie jednak bardzo silnie obniżył się import

{63,4 milj. zi), co właśnie spowodowało tak znaczne aktywum obrotów handlowych; jedynie w lutym import (56,1 milj. zł) był niższy od importu w mies. wrześniu.

Chcąc sobie unaocznic dodatkowo wyniki, osiągnięte w roku 1934 w dziedzinie naszej wymiany handlowej z zagranicą, należy odnośne dane cyfrowe r. 1934 porównać z okresem 1933 r. Globalne obroty handlu zagranicznego za okres 11 miesięcy r. 1934 wyniosły 1624,8 milj. wobec 1647,2 w analogicznym okresie 1933; skutkiem jednak silnego spadku importu (z 771,6 milj. zł do 731,7 milj.) przy równoczesnej wyższej eksportu (z 875,6 do 893,1 milj. zł), saldo dodatnie w pierwszych 11 miesiącach r. 1934 wzrosło do 161,4 milj. zł (r. 1933 I—IX: 104,0 milj. zł). Tem samym saldo dodatnie za okres styczeń—listopad 1934 przekroczyło już znacznie saldo bilansu handlowego za cały r. 1933 (+132,6 milj. zł).

Odnosnie struktury geograficznej handlu zagranicznego Polski należy zauważyć, iż obroty z krajami pozaeuropejskimi doznały dalszego, znacniejszego rozszerzenia, w szczególności w odniesieniu do Stanów Zjedn., Australji, Chin, Egiptu i in. Import z krajów pozaeuropejskich do Polski wzrósł w pierwszych 3 kwartałach r. ub. do 220 milj. zł wobec 187 milj. zł w analogicznym okresie r. 1933. Z pomiędzy krajów europejskich, jako najgłówniejszy odbiorca towarów polskich, figuruje w dalszym ciągu Anglja, której udział w ogólnym eksporcie polskim wynosi 20,4%. Skolei następują Niemcy (10,9%), Austrja, Francja, Czechy i in.

Obroty obu portów polskich, Gdyni i Gdańska, oraz udział ich w handlu zagranicznym Polski przedstawiały się w pierwszych 3 kwartałach r. 1934 i 1933 pod względem wartościowym następująco.

Obroty ogólne:

|               | Globalny handel zagraniczny Polski<br>milj. zł | Udział portów |      | Gdynia   |      | Gdańsk   |      |
|---------------|--|---------------|------|----------|------|----------|------|
|               |  | milj. zł      | %    | milj. zł | %    | milj. zł | %    |
| 1934 (I—III)  | 1305,9   | 795,1         | 61,0 | 489,1    | 37,5 | 306,0    | 23,5 |
| 1933 (I—III)  | 1278,9   | 679,2         | 53,0 | 384,6    | 30,0 | 294,6    | 23,0 |
| W tem eksport |  |               |      |          |      |          |      |
| 1934 (I—III)  | 713,9  | 438,9         | 61,5 | 200,5    | 28,1 | 238,3    | 33,4 |
| 1933 (I—III)  | 683,7  | 381,1         | 55,9 | 177,8    | 26,0 | 203,2    | 29,9 |
| Import        |  |               |      |          |      |          |      |
| 1934 (I—III)  | 592,0  | 356,3         | 60,1 | 288,6    | 48,7 | 67,7     | 11,4 |
| 1933 (I—III)  | 595,2  | 298,1         | 50,0 | 206,8    | 34,7 | 91,3     | 13,3 |

Jak z powyższych danych wynika, obroty obu portów osiągnęły, pod względem wartościowym, 61% ogólnych obrotów zagranicznych Polski; udział Gdyni po stronie eksportu wynosił w 1934 (I—III kw.) 28%, — importu 48,7%.

*Dr. A. Smolka* (Warszawa).

## STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE

**Treść:** Ogólny stan rynku pieniężnego. Działalność kredytowa Banku Polskiego. Sytuacja walutowa. Obieg pieniężny. Rynek lokacyjny.

Ogólny stan rynku pieniężnego. Sytuacja na rynku pieniężnym kształtuje się w dalszym ciągu pomyślnie. Znajduje to przedewszystkiem wyraz w ciągłym przyroście wkładów, zwłaszcza oszczędnościowych i terminowych, przyczem tempo tego przyrostu silniejsze jest w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych, aniżeli w bankach prywatnych. Ogólna suma wkładów w Banku Polskim, bankach państwowych, P. K. O., bankach prywatnych i komunalnych kasach oszczędności wzrosła z 2519,8 milj. zł w lipcu do 2568,9 milj. zł we wrześniu r. ub. A zatem w ciągu sierpnia i września r. ub. wzrost wkładów wyniósł 49,1 milj. zł z czego na wkłady oszczędnościowe i terminowe przypada 27,8 milj. zł, a na wkłady czekowe, żyrowe i na rachunkach bieżących 21,3 milj. zł.

Wypłacalność w okręgach przemysłowych jest dobra.

Działalność kredytowa banków prywatnych wykazuje większe ożywienie, aniżeli w szeregu miesięcy poprzednich. Wprawdzie ogólna suma udzielonych przez nie kredytów zmniejszyła się w ciągu sierpnia r. ub. o 1,5 milj. zł, jednakże we wrześniu r. ub. wzrosła o 7,4 milj. zł do 835,5 milj. zł. Wzrastają prawie jednakowo zarówno kredyty dyskontowe, jak i w rachunkach bieżących.

Warunki pracy banków stają się naogół coraz korzystniejsze, a to dzięki znacznemu oczyszczeniu aktywów z wątpliwych należności. Brak dobrego materiału wekslowego jest jednakże nadal najpoważniejszą przeszkodą w rozwoju kredytów. To też wzrost środków obrotowych zużywają banki przedewszystkiem na spłatę swych zobowiązań — obniżają więc redyskonto oraz redukują swe zobowiązania zagraniczne. Pozatem znacznie lepiej również w roku ubiegłym, aniżeli w r. 1933, przedstawiają się rachunki wynikowe banków, a to dzięki wzrostowi dochodów i dalszemu zmniejszeniu się kosztów handlowych.

Działalność kredytowa Banku Polskiego. W III kwartale r. ub. występuje normalnie sezonowe ożywienie działalności kredytowej Banku Polskiego w związku z finansowaniem

zbiorów. Bezpośrednio składa się na to przedewszystkiem kredyt na rejestrowy zastaw zboża, udzielany przez Bank na jesieni, a spłacony przez dłużników na wiosnę.

W roku ub. rolnictwo również korzysta w Banku Polskim z tego kredytu powiększając swe zadłużenie. Jednakże nie znajduje to wyrazu w ogólnej sumie kredytów Banku, która — po znacznem zwiększeniu się w sierpniu r. ub. — nie wykazuje w następnych miesiącach prawie żadnej zmiany. Ten charakterystyczny objaw spowodowany jest głównie tem, że równocześnie zmniejszają swe zadłużenie w Banku Polskim — banki prywatne. Duży spadek wykorzystanych przez te instytucje kredytów wystąpił zwłaszcza w październiku r. ub. Zmniejszyło się również korzystanie z kredytu przez przemysł.

Dążąc do popierania eksportu — z uwagi na jego znaczenie w bilansie płatniczym kraju — Bank Polski wprowadził dyskonto akceptów bankowych, pochodzących z finansowania transakcyj eksportowych. Akcepty te z terminami do 3 miesięcy, nie mogą przekraczać 75% kwoty, należnej eksporterowi za wysłany towar.

Kredyt na rejestrowy zastaw zboża był wykorzystywany w ciągu września r. ub. intensywniej, aniżeli w roku poprzednim. W październiku jednak, a także i w listopadzie — pod wpływem zniżki cen zbożowych — korzystanie z niego znacznie osłabło i utrzymywało się poniżej norm 1933 r. Ogólna suma tego kredytu, wykorzystanego w dniu 20 listopada r. ub. wyniosła 19,8 milj. złotych, wobec 20,3 milj. złotych w roku 1933.

Akcja odłożeniowa rolnictwa w instytucjach kredytowych ma ostatnio tempo znacznie szybsze. Dzięki temu bardzo pokaźnie wzrasta suma zdyskontowanych w Banku Polskim akceptów Banku Akceptacyjnego; w dniu 1 listopada r. ub. wynosiła ona 110,3 milj. zł.

Stan wykorzystanych w Banku Polskim kredytów zmieniał się następująco w milj. zł:

|                                   | 31. VIII.    | 30. IX.      | 31. X.       | 20. XI.      |
|-----------------------------------|--------------|--------------|--------------|--------------|
| Portfel wekslowy . . . . .        | 647,8        | 648,1        | 647,6        | 615,8        |
| Pożyczki zastawowe . . . . .      | 65,8         | 69,7         | 67,1         | 47,2         |
| Bilety skarbowe zdyskont. . . . . | 40,3         | 18,3         | 30,1         | 28,1         |
|                                   | <u>753,9</u> | <u>736,1</u> | <u>744,8</u> | <u>691,1</u> |

Stan wykorzystanych w Banku kredytów zmniejszył się od końca sierpnia do końca października r. ub. o 9,1 milj. zł. Złożył się na to wyłącznie spadek dyskonta biletów skarbowych, które to dyskonto wykazuje w ostatnim czasie duże wahania.

Sytuacja walutowa. Pomyślną cechą sytuacji walutowej jest dalszy, zaobserwowany już od dłuższego czasu, zanik tezauryzacji złota w kraju. Dzięki temu przywóz monet złotych z zagranicy, wynoszący w ciągu 10 miesięcy 1933 r. 75 milj. zł, obniżył się w tym samym czasie w roku ub. do 12 milj. złotych.

Obok spadku przywozu monet złotych trwa równocześnie duże ich zaofiarowanie w Banku Polskim, stanowiące od pewnego czasu jedyny, lecz poważny czynnik wzrostu rezerw kruszczowych instytucji biletowej. Natomiast skup banknotów dolarowych, który w sierpniu był wyjątkowo duży, obniżył się w następnych miesiącach w związku z poprawieniem się ich kursu.

Taksamo, jak i poprzednich miesiącach, w okresie sprawozdawczym (koniec II-go półrocza) korzystnie przedstawiał się skup dewiz przez Bank Polski. To też, pomimo wzmożonego zapotrzebowania we wrześniu i październiku r. ub. na opłatę kuponów od pożyczek zagranicznych, zapas dewiz w Banku Polskim zmniejszył się w ostatnich miesiącach bardzo nieznacznie. Zmniejszenie to zostało prawie całkowicie wyrównane przez wzrost zapasu złota, co obrazują poniższe liczby w milj. zł:

|                                      | 31. VIII.    | 30. IX.      | 31. X.       | 20. XI.      |
|--------------------------------------|--------------|--------------|--------------|--------------|
| Złoto . . . . .                      | 492,9        | 495,2        | 497,4        | 498,6        |
| Pieniądze zagran. i dewizy . . . . . | 45,6         | 38,2         | 36,4         | 34,8         |
|                                      | <u>538,5</u> | <u>533,4</u> | <u>533,8</u> | <u>533,4</u> |

Od końca sierpnia do 20 listopada r. ub. zapas złota i dewiz w Banku Polskim zmniejszył się o 4,1 milj. zł. Złożył się na to spadek zapasu dewiz o 10,8 milj. zł, natomiast wzrost zapasów złota o 5,7 milj. zł. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wzrosło z 44,9% w końcu sierpnia do 46,5% w dniu 20 listopada r. ub.

Kursy większości dewiz kształtowały się w ciągu września, października i listopada r. ub. zwyklowo. W tym okresie dużą poprawę wykazał w szczególności kurs dolara, który był notowany na giełdzie warszawskiej w końcu sierpnia r. ub. po 5,20, a w dniu 21 listopada r. ub. po 5,30. Taksamo marka niemiecka podniosła się z 207,75 w końcu sierpnia do 213,30 w dniu 21 listopada r. ub, a wypłata na Londyn — w tym samym czasie z 26,08 do 26,46.

Równolegle z kursem dewizy dolarowej zwyklował kurs banknotów dolarowych, które Bank Polski płacił w końcu sierpnia po 5,18, a w dniu 21 listopada po 5,27.

W przeciwstawieniu do kursów dewiz — kursy monet złotych niżkowały. Obieg pieniężny wykazywał dalszy sezonowy

wzrost, który rozpoczął się w sierpniu r. ub. Wzrost obiegu zaznaczył się we wszystkich jego składnikach, jak to obrazują następujące liczby w milj. zł:

|                                  | 31. VIII.      | 30. IX.        | 31. X.         | 20. XI.        |
|----------------------------------|----------------|----------------|----------------|----------------|
| Bilety Banku Polskiego . . . . . | 950,2          | 974,8          | 1 010,1        | 931,0          |
| Monety srebrne . . . . .         | 286,6          | 290,9          | 298,4          | 267,0          |
| Bilon . . . . .                  | 87,0           | 89,1           | 90,2           | 82,5           |
|                                  | <u>1 323,8</u> | <u>1 354,8</u> | <u>1 398,7</u> | <u>1 280,5</u> |

W ciągu września i października r. ub. obieg pieniężny wzrósł o 74,9 milj. zł, dzięki zwiększeniu się obiegu biletów Banku Polskiego o 59,9 milj. zł, obiegu monet srebrnych o 11,8 milj. zł, oraz obiegu bilonu o 32 milj. zł.

Rynek lokacyjny. Znaczne odprężenie na rynku pieniężnym, zastosowanie pewnych ułatwień przy lombardzie papierów wartościowych, a pozatem szereg czynników natury gospodarczej i politycznej — wytwarzały w ciągu ostatnich tygodni wyjątkowo korzystne warunki na rynku lokacyjnym. Dzięki temu ożywienie obrotów papierami i zwyczajka ich kursów, — jakie dały się zauważyć po okresie letnim — wzmagają się bez przerwy prawie do końca października.

W tym stosunkowo niedługim okresie większość papierów osiągnęła poważne zyski kursowe, które cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem. Przedewszystkiem więc 7%-wa pożyczka stabilizacyjna, notowana w końcu sierpnia po 71, osiągnęła w końcu października kurs 79,8. W tym samym czasie 5%-wa pożyczka konwersyjna zwyżkowała z 65 do 67,8, a 6%-wa pożyczka dolarowa z 70 do 75.

Listy zastawne towarzystw kredytowych miały wprawdzie mniejsze powodzenie, jednakże i one zyskały na kursie. 4,5%-we listy ziemskie, notowane w końcu sierpnia r. ub. po 52,50, osiągnęły w końcu października r. ub. kurs 53,25.

Akcje Banku Polskiego zwyżkowały bardzo silnie, gdyż z 87,5 w końcu sierpnia do 97 w końcu października r. ub.

W d. 13 listopada r. ub. nastąpiła realizacja zysków, pod wpływem której kursy prawie wszystkich papierów załamały się. Straty kursowe na poszczególnych papierach wahały się od kilku do kilkunastu procentów. Następane dni listopada przyniosły wprawdzie poprawę, jednakże kursy nie osiągnęły poziomu z końca października. Między innymi poniżej tego poziomu notowane były w dniu 21 listopada r. ub. następujące papiery: 7%-wa pożyczka stabilizacyjna o przeszło 16%, 4,5%-we listy ziemskie o 7%, a akcje Banku Polskiego o 4%.

*Stefan Warchoł* (Warszawa).

## UBEZPIECZENIA PRYWATNE

**Treść:** W ubezpieczeniach nie osiągnięto jeszcze „dna” kryzysu. Dział ubezpieczeń na życie w P. K. O. — Towarzystwa prywatne. — Zakłady publiczno-prawne i ich wydawnictwa. — Cztery ostatnie lata w działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie. — „Warta” Akcyjne Towarzystwo Reasekuracyjne. — Ustawa Sejmowa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami. Rozp. Prezydenta R. P. o pośrednictwie ubezpieczeniowym. — Powstanie dwóch nowych towarzystw wzajemnych w Warszawie. — Kongres aktuarjuszy w Rzymie. — Dalszy ciąg polemiki o wpływ reasekuracji na bilans płatniczy Polski.

Trafną charakterystykę roku 1933 pod względem gospodarczym podaje w swem rocznym sprawozdaniu Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu. Stwierdza on, że gospodarstwo społeczne Polski opierało się nadal naporowi kryzysu, zachowując stałą walutę, którą wzmacniano od wewnątrz obniżką cen i płac, redukcją budżetu państwowego i operacjami finansowymi, z których najważniejszą była Pożyczka Narodowa oraz z zewnątrz środkami o charakterze merkantylistycznym jak popieranie wywozu, tamowanie importu, zawieranie umów kompensacyjnych oraz wogóle przez regulowanie obrotów z zagranicą, jednak przy zachowaniu wolności dewizowo-walutowej Banku Polskiego. Najważniejszy z działań produkcji — rolnictwo doznało dalszego uszczerbku przez ponowny spadek cen i dalsze obniżenie się rentowności, co przyczyniło się do jego dalszej ekstensyfikacji.

Jako szczególne znamię tego roku należy podkreślić wzmocnienie się ruchu budowlanego, do czego przyczyniło się w znacznej mierze obniżenie stopy procentowej, które wciągało wolne kapitały na rynek inwestycyjny.

W przemyśle ubezpieczeniowym — stwierdza Dyr. Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń p. Korwin-Piotrowski — zawsze wolniej reagującym na wszelkie zmiany i wstrząśnienia życia gospodarczego, nie osiągnięto jeszcze dna kryzysu, czego dowodzą nietylko podane poniżej zestawienia wyników działalności asekuracyjnej zarówno zakładów publicznych jak towarzystw prywatnych, lecz także opinio communis ich przedstawicieli i treść sprawozdań.

Wyjątek stanowi Dział ubezpieczeń na życie w Pocztowej Kasie Oszczędności, w którym okres sprawozdawczy zaznaczył się dalszym pomyślnym rozwojem ubezpieczeń na życie bez badania le-

karskiego. Liczba polis wzrosła z 36 tys. w r. 1932 na 75 tys. sztuk w r. 1933, a suma ubezpieczona z 52 milj. na 126 milj. złotych, przyczem zbiór składki podniósł się z 5 milj. na 6 milj. złotych.

Bilans Działu zamyka się w aktywach i pasywach kwotą 14 milj. (w r. 1932 — 10 milj.) i wykazuje czysty zysk w sumie przeszło miliona złotych.

Według tymczasowych danych zebranych w Przeglądzie Ubezpieczeniowym (Urzędowy Rocznik jeszcze nie wyszedł) zmniejszył się zbiór składek w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń w dziale ubezpieczeń na życie o 24%, w dziale ogniowym o prawie 13% i w kradzieżowym o 11,5%, wzrosła natomiast kwota składki zebranej w ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej o 10%. Dwa główne działy ogniowy i życiowy, które razem dają około 80% ogólnego zbioru składki, wykazują przeto dalszy poważny ubytek obrotów, trwający już 4 lata i spowodowany częściowo niepowstrzymanym pochodem kryzysu, częściowo zaś spadkiem wartości dolara. Obniżenie się kursu tej drugiej doniedawna krajowej waluty wywołało pewną dezorganizację rynku ubezpieczeniowego i spowodowało straty dla ubezpieczonych oraz zmniejszenie się portfeli instytucji ubezpieczeniowych zwłaszcza życiowych. Ogółem zebrały towarzystwa prywatne we wszystkich działach ubezpieczeń około 74 milj. składki, podczas gdy zbiór w r. 1932 przekroczył 90 milj. zł. Przebieg szkodowości zwłaszcza w ubezpieczeniach ogniowych nie był pomyślny, chociaż procent szkód obniżył się z 64% na 58%, a w dziale życiowym wzrósł nawet z 23% na 25%. Suma wypłat za szkody i płatne kapitały życiowe spadła z 42 milj. w r. 1932 na 34 milj. w r. 1933.

„Rok 1933 był pierwszym okresem działalności połączonych zakładów publicznych województw poznańskiego i pomorskiego pod nazwą: Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu — czytamy w sprawozdaniu tego Zakładu — to też sprawy odpowiedniego nastawienia organizacyjnego Zakładu odgrywały w tym czasokresie wybitną rolę. Usprawniono i unormowano administrację, spotęgowano akwizycję i obniżono koszty administracyjne. Dla lepszego opanowania okręgu nadmorskiego utworzono delegaturę w Tczewie, a następnie w Gdyni. Mimo tych zarządzeń zbiór składki w Dziale ogniowym obniżył się o 10,53% i wyniósł około 13 milj., szkody pochłoneły 6,5 milj. zł, reasekuracja przeszło 2 milj. zł, czyli około 16% składki. Osiągnięta na rachunku ubezpieczeń nadwyżka przekroczyła 2 milj. 600 tys. zł. Również nadwyżką 439 tys. zł zamknięto rachunek Działu gradowego, który w składce dal prze-

szło milion złotych, a w szkodach zaledwie 310 tys. Nadwyżki te jednak zużyto na odpisy, wskutek czego czysta pozostałość wyniosła około 156 tys. zł.

Drugi publiczno-prawny Zakład Ubezpieczeń na życie w Poznaniu kontynuował propagandę drobnych ubezpieczeń grupowych, podnosząc ilość ubezpieczonych z 1200 osób na około 3000, nie osiągnął jednak jeszcze powodu załamania się kursu dolara i obniżenia sum ubezpieczonych oraz trwającej depresji gospodarczej spodziewanych rezultatów.

Nakładem Zakładu Ogniwego wyszły w r. 1934 dwie broszury. Jedna<sup>1)</sup> bardzo cenna, podająca szczegółowe dane statystyczne z działu Ubezpieczeń od ognia, obejmuje 76 stron druku in 4°, kolorowy wykres i 6 map, druga<sup>2)</sup> mniejsza zawiera 7 referatów, wygłoszonych na kursie uzupełniającym dla taksatorów szkód gradowych. Obie spotkały się z bardzo dodatnią oceną, a wzorowo opracowana „Statystyka” została szczegółowo omówiona w Przewodniku Ubezpieczeniowym (Nr. 21 z r. 1934).

Jeszcze liczniejsze wydawnictwa są zasługą Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i organu tego zakładu Przewodnika Ubezpieczeniowego. Są to opracowania z historii, ekonomiki, techniki i prawa ubezpieczeniowego, prace drukowane w Przewodniku jako wstawki lub też wydane przez Zakład jako osobne książki. Na szczególne uznanie zasługuje osobne dwu tomowe dzieło pana Konstantego Krzeczковского: „Rozwój Ubezpieczeń Publicznych w Polsce”, tom I-szy stron 527 (tom II-gi ukaże się wkrótce) i przygotowane przez tego autora do druku, opatrzone jego wstępem i przypisami „Pisma z teorii ubezpieczeń” Wacława Łuszczewskiego, ucznia i współpracownika znanego ekonomisty hr. Skarbka. „Pisma” pochodzą z lat 1840—1860.

Dalej wymienić należy „Wstęp do nauki o ubezpieczeniach” dra Jana Łazowskiego, prof. Głównej Szkoły Handlowej w Warszawie i wykładowego ubezpieczenia na innych Wyższych Uczelniach w stolicy. Jest to pierwszy w literaturze polskiej, naukowo opracowany podręcznik do nauki o ubezpieczeniach, praca oparta na gruntownej znajomości przedmiotu i długoletniem doświadczeniu nauczycielskiem, dzieło samodzielnie przemyślane i umiejętnie opracowane. Liczy około 350 stron. Autor jest zwolennikiem da-

<sup>1)</sup> Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Statystyka za rok 1933. Poznań 1934.

<sup>2)</sup> Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Burze gradowe nad polami. Poznań 1934.

leko posuniętej interwencji państwa tak w dziedzinie asekuracji jak i reasekuracji i gorącym obrońcą zakładów publiczno-prawnych.

Jako wkładka do Przewodnika ukazały się w roku 1934 następujące prace: inż. Cezarego Łukaszewicza „Nauczyciel w walce z klęską pożarową na wsi”, p. I. Ramotowskiego „Ubezpieczenia Gradowe w Polsce” i dra Z. Szymańskiego, „Organizacja akwizycji w zakładach ubezpieczeń”.

Ponadto wydał Zakład zbiorową pracę o 240 stronach, przedstawiającą „Działalność P. Z. U. W. w latach 1924—1933”, obejmującą 11 referatów, poprzedzonych przedmową naczelnego dyrektora Zakładu. Zdaje ono szczegółowo sprawę z 10-letniej działalności Zakładu, omawia historję jego rozwoju od roku 1803, podstawy prawne i organizacyjne, zagadnienia oszacowania budowli i ruchomości rolnych, taryfowania wniosków i likwidacji szkód ogniowych i gradowych, wytyczne polityki reasekuracyjnej, zagadnienia finansowe, zabiegi prewencyjne i stosunek samorządu terytorialnego do Zakładu. Z monografii tej przytaczamy poniżej dane statystyczne za ostatnie 4-ry lata.

Przymusowe ubezpieczenia budowli od ognia  
w tysiącach złotych

| Rok  | Składka | Szkody | %<br>szkód | Koszty<br>adm. | %<br>składki | Przekaz<br>do egzek. | Zaległe<br>składki |
|------|---------|--------|------------|----------------|--------------|----------------------|--------------------|
| 1930 | 76,489  | 55,478 | 73         | 12,329         | 16           |                      | 39,2               |
| 1931 | 67,095  | 49,472 | 74         | 11,030         | 16           |                      | 49,8               |
| 1932 | 50,499  | 28,105 | 56         | 10,351         | 20           | 20,000               | 60,3               |
| 1933 | 46,072  | 23,199 | 50         | 9,242          | 20           | 35,000               | 64,3               |

Z powyższego zestawienia widzimy, jak trwanie kryzysu wpływa na spadek składki i sumy odszkodowań, na zwiększenie się kosztów administracji i zaległości w zbiorze składki oraz na przykrą konieczność egzekwowania aż 64 milionów złotych na biedującej przeważnie ludności rolniczej. Na pokrycie tej ogromnej zaległości odkłada Zakład rezerwy, które z 15,5 milj. w roku 1930 wzrosły na koniec roku 1933 na około 47 milj. Kapitał zapasowy Zakładu wynosi 20 milj. a inne fundusze i rezerwy prawie 34 milj., których lokatę dzieli Zakład między banki (5,5 milj.), papiery wartościowe (12,8 milj.), nieruchomości (13,6 milj.) i pożyczki hipoteczne (1,1 milj.). Fundusz emerytalny osiągnął 13,1 milj. złotych.

W dobrowolnych ubezpieczeniach nieruchomości i ruchomości od ognia zebrał Zakład w roku 1933 — 3,1 milj. składki i wypłacił niewiele ponad milion złotych szkód, a więc około 40%; w dziale

ubezpieczeń od gradobicia wykazuje stały spadek produkcji i wpływów poczynawszy od roku 1928, kiedyto ilość polis doszła do 17,5 tys. i spadła w roku 1933 na 6,471 ubezpieczeń. Składka w tym roku dała zaledwie 428 tys. (w roku 1928 przeszło 1,5 milj.), przyozem szkody z 66% w roku 1928 spadły na 42% w roku 1933.

Jedynie w kraju Towarzystwo Reasekuracyjne „Warta”, którego zbiór składki dochodził już do 15 milj. i wskutek pogłębiającego się kryzysu finansowo-ekonomicznego, obniżył się w roku 1932 na 9 milj i spadł w roku 1933 na 6 milj., zatrzymało na własny rachunek z tej kwoty około 2,1 milj. zkładki, retrocedując resztę innym zakładom. Fundusze towarzystwa wykazują mimo to pewien wzrost, a rachunek zysków i strat dał nadwyżkę w kwocie około 135 tys. złotych.

Na początku roku 1934 (dnia 14 marca) uchwalił Sejm ustawę o ochronie przed pożarami i innymi klęskami. Ustala ona przepisy o porządku ogniowym, organizację straży pożarnych i ich wzajemny stosunek, określa udział w akcji ratowniczej poszczególnych jednostek straży oraz osób do straży nienależących, przewiduje wreszcie sposób pokrywania kosztów akcji przeciwpożarowej. Pierwotny projekt poddania działaniu ustawy tylko ochrony przed klęskami żywiołowymi, a więc przed pożarami, powodziami itp. rozszerzył sejm na obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową. Podstawową zasadą ustawy jest postanowienie, iż udział w akcji ratowniczej jest obowiązkiem obywatelskim każdej osoby przebywającej w gminie, a podstawową jej myślą, aby z reguły powstawały ochotnicze straże pożarne. Gdyby w danej miejscowości nie było ani straży ochotniczej ani zawodowej (w miastach ponad 40 tys. ludności), ani straży prywatnej (przedsiębiorstwa, fabryki) powinna powstać przymusowa straż ogniowa.

Do pokrycia kosztów zakupu sprzętu, kształcenia, organizacji, zabezpieczenia wody itp. powołuje ustawa samorządy, a do poniesienia reszty kosztów zakłady ubezpieczeń. Ustawowy udział zakładów nie może przekroczyć 7% składki zebranej w roku poprzedzającym wymiar, przyczem zakłady publiczne, jako wolne od kosztów akwizycji i opłat publicznych mają otrzymać wyższy wymiar od zakładów prywatnych, przy dalszem zróżniczkowaniu zakładów wzajemnych i akcyjnych. Normy dalszego odszkodowania przez zakłady ubezpieczeń szkód, wyrządzonych w związku z akcją ratunkową w środkach przewozowych, narzędziach i inwentarzu pociągowym ustali rozporządzenie wykonawcze.

Już prawie przy końcu roku, bo dnia 24. X. 1934, ukazało się w Dzienniku Ustaw Nr. 96 rozporządzenie Prezydenta R. P. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, które dzieląc pośredników na agentów i maklerów, poddaje ich nadzorowi państwowemu. Dekret przewiduje powstanie ogólnej reprezentacji agentów i możliwość powierzenia jej akcji kształcenia agentów, branie udziału w komisjach egzaminacyjnych i udzielania opinii w wypadkach wpisania agenta do rejestru, względnie skreślenia z rejestru. Statut Zrzeszenia agentów winien być uzgodniony z Min. Skarbu, któremu przysługuje prawo delegowania do Zrzeszenia na jego koszt specjalnego komisarza, uprawnionego do wglądu w akta, do udziału w posiedzeniach władz Zrzeszenia i zawieszania uchwał.

W roku 1934 obudził się na nowo choć w skromnych rozmiarach duch założycielski w Polsce. W Warszawie powstały dwa nowe zakłady ubezpieczeń, a m. Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Właścicieli pojazdów mechanicznych i Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń na wypadek choroby. Pierwsze ma na celu ubezpieczenie członków od odpowiedzialności cywilno-prawnej, nałożonej na zarobkowe przewozy samochodowe ustawą z dnia 14. III. 1932. Założycielami towarzystwa są Związek Stowarzyszeń Właścicieli Przedsiębiorstw Samochodowych R. P. i „Warta” Towarzystwo Reasekuracyjne.

Drugie, Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń na wypadek choroby ma na celu zastąpienie Kasy Chorych, wzgl. Ubezpieczalni Społecznej osobom, niepodlegającym przymusowi ubezpieczenia, przyczem towarzystwo nie podejmuje się leczenia swoich członków, lecz tylko finansuje chorobę. Znaczy to, że ubezpieczony leczy się u owego lekarza, a po wyleczeniu przedkłada rachunek kosztów lekarza, apteki, szpitala itp., z którego Zakład pokrywa 75%, pozostawiając resztę 25% do pokrycia ubezpieczonemu. Za możliwość korzystania z tych świadczeń opłaca członek towarzystwa składki miesięczne, które są poniekąd niższe od składek ubezpieczalni. Na zachodzie Europy rozwój podobnych towarzystw prywatnych jest już bardzo duży, bo n. p. w Niemczech zebrano w roku 1931 za ubezpieczenie na wypadek choroby 174 milj. mk.

W dniach od 4 do 9 maja 1934 odbył się w Rzymie X. Międzynarodowy Kongres Aktuarjuszy (matematyków ubezpieczeniowych), w którym z Polski wzięło udział 15-tu członków. Oficjalnymi delegatami rządu byli pp. dr. K. Duch, podsekretarz stanu w Min. Opieki Społecznej i dr. Aleksander Weryha, zastępca dyrektora w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń. Jednym z honorowych wiceprzewodniczących Kongresu był dr. Stefan Hubicki, min.

Opieki Społecznej. Z ramienia polskich członków Kongresu w skład prezydium wszedł p. W. Strzelecki jako wiceprzewodniczący, a p. dr. T. Poznański jako sekretarz. Referatów dyskusyjnych zgłoszono 96, a t. zw. memoriałów, których tematy nie były dyskutowane 74. Z Polski zgłoszono 1 referat i dwa memoriały.

W zesłorocznej kronice omówiliśmy tło i początek polemiki, jaka się wywiązała między prywatnymi i publicznymi zakładami ubezpieczeń po ukazaniu się dekretu Prezydenta R. P. z dnia 27. X. 33 r., rozszerzając działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie na wszystkie działy ubezpieczeń, prócz działu życiowego), a którego następstwem był okólnik p. premjera do wszystkich ministrów, zalecający ubezpieczenie obiektów państwowych i samorządowych w zakładach publiczno-prawnych. (Treść dekretu podaliśmy w kronice Ruchu w drugim kwartale 1934 r.).

W polemice tej bronili przedstawiciele zakładów publicznych tezy, że scentralizowanie ubezpieczeń ogniowych w zakładach publicznych przyczyni się do aktywności bilansu płatniczego w dziedzinie asekuracji, gdyż zapobiegnie odpływowi składek reasekuracyjnych za granicę. Reprezentanci towarzystw prywatnych wykazywali, że ubezpieczenia ogniowe, obejmujące wiele ryzyk przemysłowych o ogromnych wartościach, nie będą mogły obejść się bez reasekurantów zagranicznych, a temsamem fakt scentralizowania tych ryzyk w publicznych zakładach, nie zmieni postaci rzeczy i narazi tylko państwo na utratę wpływów podatkowych od towarzystw prywatnych, które są znacznie wyższe od opłat instytucyj publicznych.

Aby spór ten rozstrzygnąć ogłosiła Codzienna Gazeta Handlowa w specjalnie wydawanym dodatku „Gazecie Ubezpieczeniowej” ankietę na temat: „Państwo asekuratorem czy regulatorem polityki reasekuracyjnej” i zwróciła się do wybitnych znawców ubezpieczeń z następującymi pytaniami:

1. Jak oceniać fakt wkroczenia publicznych zakładów ubezpieczeń z całą aktywnością w działalność asekuracyjną, uprawianą dotychczas przez zakłady prywatne?
2. Jak powinna się kształtować nasza polityka reasekuracyjna, aby nie wpłynęła ujemnie na bilans płatniczy państwa?

<sup>1)</sup> Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 27. X. 1933 o zmianie niektórych postanowień, rozp. z dnia 27. V. 1927 o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. Nr. 85).

3. Czy dotychczasowy nadzór państwa nad umowami reasekuracyjnymi towarzystw krajowych jest wystarczający względnie, czy zachodzi potrzeba stworzenia jakiego innego regulatora?
4. Czy widzi pan potrzebę i możliwość stworzenia centralnego zakładu reasekuracyjnego i jak oceniać należy znaczenie takiej instytucji dla rozwoju przemysłu ubezpieczeniowego w Polsce?

Na ankietę odpowiedzieli prof. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, dr. Łazowski i senator L. J. Evert.

Pierwszy powołuje się na swoje wywody z roku 1931 (streszczone w kronice Ruchu w roku 1933, kwartał II) i sądzi „że rozszerzenie granic działalności instytucji publicznych i wzmożenie jej aktywności jest środkiem stworzenia warunków niezależności asekuracji w Polsce od zagranicy” oraz że „monopol reasekuracji z preponderancją czynnika publicznego narzuca się sam przez się”.

Autor uzasadnia te twierdzenia zależnością prawie wszystkich polskich towarzystw akcyjnych od „zagranicznego dysponenta”, którego kontrola ze strony władz państwowych nie da się przeprowadzić, gdyż nie mają one i nie mogą mieć dostatecznych informacji o stanie finansowym zagranicznych reasekurantów.

Wprost przeciwną odpowiedź na ankietę dał p. senator Evert. Uważa on wkraczanie publicznych zakładów ubezpieczeń na tereny zajęte przez towarzystwa prywatne za objaw niepożądany, bo zabijający prywatną inicjatywę, ruchliwość i przedsiębiorczość i pozbawiający obywateli tak pożytecznej dla kraju agitacji ubezpieczeniowej, a państwo dochodów z dużych podatków, opłacanych przez te przedsiębiorstwa; stwierdza, że reasekuratorzy nie osiągnęli z powodu dużej palności żadnych zysków i że nadzór Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń „całkowicie i zgodnie z interesami kraju reguluje kwestję umów reasekuracyjnych”. P. Evert nie widzi żadnych szans dla utworzenia dostatecznie finansowo silnego krajowego zakładu reasekuracyjnego, który mógłby się całkowicie obejść bez retrocesji a to z powodu kumulacji ryzyk.

Dwie te odpowiedzi ilustrują jasno rozbieżność poglądów, którą powiększają jeszcze artykuły ogłaszane w pismach fachowych „Przedwodniku” i „Przełądzie Ubezpieczeniowym”.

W pierwszym, organie Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, zabiera głos dr. Ulankiewicz, radca Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń i zaznacza, że w całej dyskusji „Chodzi nie o to, czy i ile zarabia zagraniczny reasekurator, tylko że

ponieważ polska asekuracja podobnie jak każda inna obyć się bez reasekuracji nie może, więc winna ją u siebie wytworzyć".

W drugim, t. j. w „Przeglądzie Ubezpieczeniowym” — organie Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń zastrzega się sekretarz tegoż Związku dr. Kowal przeciwko podnoszeniu sprawy „że polska racja stanu wymaga rozwoju reasekuracji krajowej” do wyżyn aksjomatu, gdyż „teza ta nie jest aksjomatem”. Trzebaby dopiero dowieść ujemnego wpływu dotychczasowej reasekuracji polskiej na bilans płatniczy, aby z punktu widzenia polskiej racji stanu uznać konieczność założenia krajowej instytucji reasekuracyjnej.

„Tą sprawę bada nasz Związek obecnie — pisze dr. Kowal — i studja są już tak daleko posunięte, że odpowiednie tablice będą mogły ukazać się w najbliższej przyszłości”.

Tablice te nie ukazały się dotychczas, trzeba więc narazie przyjąć za rzecz stwierdzoną, że w dziale ubezpieczeń od ognia reasekuracja przeważnej liczby spółek akcyjnych — w przeciwieństwie do towarzystw wzajemnych i zakładów publicznych — była dla gospodarstwa narodowego niekorzystna, co przyznali obaj, w kronice z roku ubiegłego, wymienieni autorzy pp. dyr. Albrecht i dyr. Jeziorański.

P. Albrecht w broszurze<sup>2)</sup>, napisanej w odpowiedzi panu J. i opierając się na cyfrach przez p. J. przytoczonych, wykazuje, że skoro dochód ze składki i dodatku wynosi 115 a rozchód na szkody (55), na prowizję agentów (20) i na koszty administracji (40) razem również 115, to ryzyko ogniowe pokrywa zebrana składka i reasekuracja jest zbyteczna.

Jeżeli dalej zastosujemy liczby podane przez p. J. do reasekuracji, to okaże się, że wzamian za otrzymane 80% składki, płaci reasekurator 30% prowizji od owych 80% czyli 24 i zwraca tytułem udziału w szkodach 80% od 55% czyli 44 razem 68, a więc zwraca mniej o 12 punktów.

Z powyższego widzimy — pisze pan Albrecht, iż cały deficyt w ogólnej kalkulacji pochodził z operacyj reasekuracyjnych. Deficyt zaś towarzystwa z rachunku reasekuracyjnego, to oczywiście, zysk reasekuratora, który wynosi 12% w stosunku do pełnej składki, a w stosunku do 80%-owego udziału reasekuratora 15%.

Do tego samego, a nawet nieco wyższego odsetka deficytu na reasekuracji ogniowej dochodzi p. Jeziorański w artykule w Prze-

<sup>2)</sup> Moja odpowiedź panu J. A. Jeziorańskiemu — Warszawa 1934.

glądzie Ubezpieczeniowym nr. 4 — 5 z roku 1934 przyznając, że „każda reasekurowana złotówka powoduje około 17 groszy straty”.

Autor głęboko nad tem ubolewa i pyta co robić? Zakłady Ubezpieczeń — pisze — odcięte od portfela budynkowego, koncentrują całą swoją uwagę na portfelu przemysłowym, odbywa się zacięta walka o każde ryzyko przemysłowe, premje spadają, a równocześnie kryzys powoduje obniżkę sum ubezpieczeniowych..

Stwierdza, że ten stan rzeczy, przy którym cedent traci, gdy reasekurator zyskuje jest istotnie nienormalny i zapytuje, gdzie szukać pokrycia niedoborów. Przechodzi tedy wszystkie pozycje przychodu i rozchodu, ale wyjścia nie znajduje i kończy artykuł zaproszeniem do dyskusji „aby drogą wymiany zapatrywać zdobyć słuszny pogląd na sprawę”. Tymczasem w sprawozdaniu rocznem Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu znajdujemy ustęp, wyjaśniający ze stanowiska gospodarstwa światowego przyczyny naszej niewoli reasekuracyjnej.

Czytamy tam: „Ogólno-światowe tendencje polityki gospodarczej odbiły się z natury rzeczy także na dziedzinie ubezpieczeń, w której kryzys nadal daje się odczuwać przede wszystkim w formie spadku wartości ubezpieczeniowych i zbioru składek oraz trudności inkasowych. Merkantylistyczne i autarkiczne dążności oparowały i tę dziedzinę, która uchodziła za ostoję szerokiej wymiany międzynarodowej t. j. dziedzinę reasekuracji. Do zmiany tej przyczyniła się nie tylko polityka wielkich koncernów ubezpieczeniowych i reasekuracyjnych, lecz także budząca się w tej dziedzinie świadomość państwowa, przede wszystkim Fracji i Anglii. Główni reasekuratorzy międzynarodowi poszli na tory możliwie daleko idącego uzależnienia reasekuracji od siebie i tworzenia sobie tym sposobem korzystnego i możliwie wysokiego udziału reasekuracyjnego, oczywiście kosztem uzależnionych od siebie towarzystw; zmuszała ich do tego z jednej strony wzmagająca się konkurencja wzajemna, a z drugiej dążności do zmniejszania a niekiedy także pogarszania im udziałów reasekuracyjnych przez poszczególne towarzystwa ubezpieczeń, pchane w tym kierunku przez kryzys, który spowodował znaczne zracjonalizowanie własnej ich gospodarki. Pozatem wielkie koncerty reasekuracyjne dążą do zatrzymania zainkasowanych składek możliwie w całości u siebie i wymiany ich w obrębie własnego koncernu, oddając na rynek międzynarodowy tylko uszczuplone nadwyżki ryzyk największych i najbardziej niebezpiecznych”.

Ustęp powyższy ujmuje tak trafnie przyczyny zewnętrzne, dla których ubezpieczenia w Polsce mogły być stać się przedmiotem eksploatacji przez zagraniczne koncerny, że teraz chodziłoby tylko o wyjaśnienie przyczyn wewnętrznych, które nieświadomie, a może rozmyślnie ułatwiły czy poparły wyzysk. Należałoby naprawdę zdać sobie sprawę wreszcie z tego, czy zwalanie winy na reprezentantów krajowych spółek akcyjnych przez przedstawicieli zakładów publicznych<sup>5)</sup>, a przez te spółki<sup>6)</sup> znowu na dawniejsze zarządzenia władz państwowych mają i jakie mianowicie realne podstawy, czy też może kierowane najlepszą wolą wymagania władz nie mogły być w danych warunkach przez odnośne spółki korzystniej wykonane, lub też może zostały przez pewne jednostki nadużyte i na niekorzyść kraju obrócone? Chciałoby się raz napewno wiedzieć, czy ma się tu do czynienia z omyłką, błędem, brakiem doświadczenia, a jednak dobrą wolą i rzetelnym pojmowaniem interesów Państwa, czy też może z nadużyciem i wyzyskiem, co przecież trudno przypuścić.

Wyjaśnić to powinny zapowiedziane przez dr. Kowala szczegółowe zestawienia obrotów dokonanych przez prywatne zakłady ubezpieczeń, w których znajdą zapewne zastosowanie wskazania prof. Lengyela, przytoczone w kronice 1934. Podnosi on, że metoda oceny wpływu reasekuracji zagranicznej na bilans płatniczy państwa, uwzględniająca tylko szkody, prowizje i koszty administracyjne, jest niewystarczająca, gdyż nie obejmuje takich pozycji, jak oprocentowanie kapitałów, fluktuacja aktywów, dubiosa, odpisy a także rezerwa składki, która w myśl przepisów o kontroli ubezpieczeń musi być lokowana w polskich papierach procentowych i w nieruchomościach lub innych aktywach położonych w Polsce. A ponadto, że wpływ ten należy badać w ciągu dłuższego okresu lat, pamiętając o tem, że ubezpieczenie jest transakcją długotrwałą i daje wyrównanie ryzyka nie tylko obiektywnie i terytorjalnie, ale i czasowo. Nie można również zapominać o wyjaśnieniach dyr. Jeziorańskiego, co do poważnych sum, inwestowanych przez zagranicę w polskich ubezpieczeniach i o zapewnieniu, że jeszcze około 25% tych wkładów zalega w Polsce. Dr. C. Podleski (Poznań).

<sup>5)</sup> Wacław Albrecht: *Rozwój i stan ubezpieczeń w Polsce w latach 1924—1930*, — Warszawa 1933.

<sup>6)</sup> Jan Adam Jeziorański: *Ubezpieczenie od ognia w Polsce*, — Warszawa 1934.

## B. Kronika socjalna

### PRACA

Treść: Praca w II-giem półroczu 1934 r.: I. Stosunki zbiorowe w sprawach pracy. II. Zarobki w okresie kryzysu. III. Ustawodawstwo pracy. IV. Czynniki międzynarodowy w sprawach pracy.

#### I. Stosunki zbiorowe w sprawach pracy

##### a) Stan prawny w zakresie umów zbiorowych

Umowy zbiorowe od chwili odbudowy Państwa rozwinęły się w bardzo wybitnym stopniu i stanowią dziś nieodzowny czynnik zorganizowanych stosunków pomiędzy pracodawcami a pracownikami w najważniejszych gałęziach życia gospodarczego.

Jednakże unormowanie prawne tej sprawy istnieje dotychczas tylko w dzielnicy zachodniej, gdzie obowiązuje rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1918 r. o umowach zbiorowych, delegacjach robotników i pracowników umysłowych i załatwianiu zatargów zbiorowych pracy (Dz. U. Rzeszy Niem. str. 1456); rozporządzenie to przewiduje skuteczność prawną umów zbiorowych dla poszczególnych pracodawców i pracowników oraz dopuszcza nadawanie umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej na konkretnym obszarze, o ile umowa ta posiada gospodarczo przeważające znaczenie.

Osobne przepisy o umowach zbiorowych zawarte są w ustawie z 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi. Ustawa ta ma również zastosowanie do dozorców domowych.

Na pozostałych obszarach Państwa zagadnienie umów zbiorowych nie jest wcale unormowane, z wyjątkiem fragmentarycznego przepisu art. 445 Kodeksu Zobowiązań, który wszedł w życie w dn. 1 lipca r. ub. Stosownie do przepisów tego Kodeksu, układ zbiorowy wiąże tylko członków związków zawodowych, natomiast nie dotyczy pracowników niezrzeszonych. Przepisy te, o ile nie będą uzupełnione przez osobną ustawę, mogą spowodować liczne komplikacje, gdyż dzięki tym przepisom w poszczególnym zakładzie pracy powstanie zjawisko różnolitych płac i warunków pracy przy wykonywaniu tej samej roboty dla członków i nieczłonków związku. Dlatego też Ministerstwo Opieki Społecznej opracowuje projekt ustawy o układach zbiorowych pracy.

Drugim zagadnieniem, wymagającym załatwienia ustawodawczego w zakresie umów zbiorowych jest sprawa rozciągania mocy tych umów na wszystkich pracodawców nieorganizowanych w danej miejscowości. Wobec braku odpowiednich przepisów, w kilku wypadkach władze administracyjne zmuszone zostały osiągnąć ten sam wynik w drodze ubocznych nacisków. W szczególności powszechny przymus na pracodawców w celu zmuszenia ich do przestrzegania umowy zbiorowej, zastosowany został w r. 1933 w Łodzi, w Bielsku, Białej, Białymstoku, Warszawie itd. Dzięki tym naciskom Inspekcja Pracy otrzymała zobowiązania pracodawców, że będą stosować układy zbiorowe. W praktyce przymus zbiorowy na przemysłowców udał się, dzięki czemu drobny przemysł prowadzący konkurencję kosztem płac pracowniczych, zmuszony został do płacenia stawek umowy zbiorowej. Ponieważ skorzystał na tem również wielki przemysł zorganizowany, przeto stwierdzić można, że nadawanie powszechności umowom zbiorowym leży w równej mierze w interesie świata pracowniczego, jak i w interesie uporządkowanych stosunków przemysłowych.

#### b) Stan ruchu zawodowego.

Ruch zawodowy w Polsce rozbity jest na kilka zwalczających się central, przyczem istnieje pewna ilość związków, nienależących do żadnej centrali.

Centralą najliczniejszą jest **Zjednoczenie Zawodowe Polskie**. Liczba członków zadeklarowana na początku roku 1934 wynosiła około 156 tys. członków, przyczem w tej liczbie zaliczyć należy około 130 tys. członków płacących. Siedzibą Zjednoczenia jest Poznań. Wpływy obejmują przeważnie Poznańskie, Pomorze i Śląsk, gdzie też Zjednoczenie posiada przewagę wśród robotników z miasta. Dzięki wieloletniej tradycji Zjednoczenie posiada aparat doświadczonych sekretarzy. Zjednoczenie i należące do niego związki posiadają znaczne zasoby materjalne. Stąd też ich niechęć do podejmowania kosztownych i niepewnych akcji. Podjęte przez Zjednoczenie próby zorganizowania robotników rolnych, tylko początkowo dawały bardzo pomyślne wyniki. Zjednoczenie powstało na tle zaciętej walki, prowadzonej przez robotników polskich byłej dzielnicy pruskiej i na wychodźstwie w Westfalji w obronie polskości. Ta okoliczność nadała ruchowi Zjednoczenia szczególny charakter, ujawniający się dotychczas przez podkreślanie hasła narodowych, łączność z kościołem i tendencje antyradykałnc. Ostatnio w Zjednoczeniu ujawniają się tendencje do rzeczowego ustosunkowania się do czynników rządowych, chociaż manifestuje się niechęć do połączenia się ze związkami Z. Z. Z.

Drugą centralą jest Związek Stowarzyszeń Zawodowych, który podaje, iż łączy około 213 000 członków, jednak opierając się na wpływach ze składek sądzić należy, iż nie posiada więcej niż 125 000 członków płacących. Liczby członków ulegają zmianom w związku z posunięciami politycznymi. Związek stoi na gruncie ideologii marksistowskiej. W taktyce zawodowej, pomimo przeważnie nieprzejednanego stanowiska politycznego ujawnia kompromisowość i poszanowanie zawieranych układów. Czasami jednak akcje proste do załatwienia, bywają komplikowane dla celów ściśle politycznych.

Związek Związków Zawodowych stanowi centralę, istniejącą od 3-ich lat, opierającą swoje cele na wysuwaniu kwestyj gospodarczych, dobra robotnika zależnego od dobra Państwa i wyzwolenia robotników z pod wpływów partji politycznych. Ideologicznie pozatem Związek Związków Zawodowych podkreśla swoją łączność ze szkołą przebudowy ustroju społecznego na zasadach etatyzmu i upaństwowienia życia gospodarczego. Z. Z. Z. podaje, iż posiada około 150 tys. członków, aczkolwiek liczby płacących składek nie należy oceniać powyżej 120 tys., tem więcej, iż Z. Z. Z. posiada dodatkowe dochody poza składkami. Pod względem taktyki zawodowej zachowuje naogół stanowisko umiarkowane, jednak wskutek braku dostatecznie wyszkolonych sekretarzy czasami następuje trudności czynnikiem rządowym.

Centrala Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych, obejmująca związki dawnej Frakcji Rewolucyjnej, powstała na skutek rozłamu partji P. P. S. w 1928 r. i naskutek drugiego rozłamu wewnątrz dawnego Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych, z którego odeszła grupa działaczy pod przewodnictwem Moraczewskiego i Malinowskiego do Z. Z. Z. Ideologia Centrali zmierza do odrodzenia polskiego socjalizmu i popierania dążeń Marszałka Piłsudskiego w celu skonsolidowania państwowości, jednak jest przeciwna elementom konserwatywnym obozu prorządowego. Centrala liczy około 40 tys. członków zarejestrowanych, jednak liczba członków płacących przypuszczalnie przekracza 25 tys. członków. Główne wpływy Centrali znajdują się w Warszawie.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe realizuje ideologicznie zasady zawarte w bulli papieskiej „de Rerum Novarum”. Zjednoczenie znajduje się w stanie stopniowej utraty poszczególnych ośrodków, częściowo na rzecz P. P. S., częściowo zaś na rzecz Z. Z. Z. Podając, iż posiada około 50 tys. człon-

ków, w rzeczywistości Zjednoczenie nie powinno być oceniane na liczbę członków, przekraczającą 25 tys.

Związki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego „Praca” nie posiadają centrali. Liczą około 4 tys. członków przeważnie na terenie okręgu łódzkiego, aczkolwiek podają liczby znacznie wyższe (około 30 000). Powstały w 1926 r. po rozłamie w związkach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Weszła do nich radykalniejsza część ówczesnego zjednoczenia (lewica N. P. R.). Na terenie Łodzi związki te pod względem zawodowym wywierają pewien wpływ między innymi dzięki zręcznemu kierownictwu.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie „Praca Polska” — rozwija działalność przeważnie w Zagłębiu Dąbrowskiem, aczkolwiek posiada wpływy i w niektórych ośrodkach innych (Poznań, Warszawa). „Praca Polska” ma na celu osłabienie wpływów związków zawodowych ściśle robotniczych i rozbijanie przeprowadzanych przez nie akcji. Należą do „Pracy Polskiej” w charakterze t. zw. członków popierających inżynierowie i kierownicy fabryk, którzy, płacąc stosunkowo wysokie składki, uzależniają w ten sposób od siebie związki pod względem finansowym. Ocena rzeczywistych wpływów „Pracy Polskiej” jest trudna — przypuszczać należy, że obejmuje ona 5 tys. członków.

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych obejmuje 38 związków, liczących około 45 000 członków. Unja jest jedyną centralą ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Pod względem politycznym kierownicy Unji należą do sfer prorządowych, aczkolwiek na terenie Unji podkreślana jest bezpartyjność związków i prawo należenia do nich ludzi różnych odłamów.

Zestawienie powyższe obejmuje związki zorganizowane w centralach. Poza temi związkami działa jeszcze grupa innych związków nienależących do Central.

Zagadnienie reorganizacji związków zawodowych poruszane już było kilkakrotnie. Nie mamy dotychczas zunifikowanego ustawodawstwa w tej dziedzinie. Sytuacja ta wywołuje powstawanie licznych drobnych związków zawodowych, które rozpraszają tylko siły świata pracy we wzajemnych walkach. W ten sposób przepisy o pewnej koncentracji ruchu zawodowego podniosłyby siłę zarówno organizacyjną, jak i zawodową świata pracowniczego, a zarazem niewątpliwie przyczyniłyby się do napływu do organizacji zawodowych elementów społecznie bardziej wartościowych, co podniosłoby poziom ruchu zawodowego.

## c) Delegacje Pracownicze w Zakładach Pracy

Na ziemiach polskich obowiązują różne przepisy o delegacjach pracowniczych w zakładach pracy:

- a) w województwach pomorskim i poznańskim istnieją t. zw. wydziały robotnicze i pracownicze na podstawie niemieckiego rozporządzenia z 23. XII. 1918 r.;
- b) na górnym Śląsku obowiązuje ustawa o radach załogowych z dnia 4 lutego 1920 r.; ustawa ta przewiduje najwyższe formy przedstawicielstwa zakładowego, powierzając radzie zakładowej nietylko reprezentowanie interesów pracowniczych, lecz również współdziałanie z zarządem przedsiębiorstwa w celu podnoszenia poziomu pracy; w b. dzielnicy rosyjskiej obowiązują dotąd, chociaż wcale nie są wykonywane, przepisy o t. zw. „starostach robotniczych” zawarte w dawnej rosyjskiej ustawie o pracy w przemyśle;
- c) na całym obszarze Państwa za wyjątkiem Górnego Śląska obowiązują przepisy rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopiach, przyczem przepisy te przewidują istnienie osobnej delegacji do układania listy urlopowej; delegacje tego rodzaju są wybierane tylko do jednej czynności, wobec czego mają charakter doraźny;
- d) w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem obowiązuje rozporządzenie o komitetach kopalnianych.

Niezależnie od przepisów prawnych delegacje działają za zgodą pracodawców we wszystkich prawie większych zakładach pracy, przyczem działalność tych delegacyj opiera się albo na regulaminach albo na umowach zbiorowych.

Tak np. w zakładach pracujących na potrzeby wojska i w fabrykach monopolowych delegacje działają na mocy osobnych regulaminów, w przemyśle włókienniczym umowy zbiorowe przewidują delegatów, dotyczy to również np. przemysłu naftowego; delegatów również przewidują umowy zbiorowe górnos Śląskie.

W zakresie delegacyj pracowniczych konieczne będzie rozwiązanie pewnych ogólnych zasad, które będzie należało ująć w odpowiednie przepisy. Jednak delegacje zakładowe w ramach tych przepisów będą miały do spełnienia przeważnie lokalne zadania, gdyż nie wydaje się możliwym, aby delegacje te mogły w jakiegokolwiek mierze uczestniczyć w ogólnym przedstawicielstwie pracowniczym. Uporządkowanie przepisów w zakresie delegacyj w zasadzie więc nie powinno wpłynąć na sytuację ruchu zawodowego.

## II. Zarobki w okresie kryzysu.

Recesja gospodarcza od początku oddziaływała na poziom płac. Ruch niżkowy płac zaczął się już na wstępie okresu recesji w końcu 1929 r., początkowo dotykając tylko drobne przemysły i indywidualne zakłady, i nie naruszając płac regulowanych zbiorowo, t. j. w drodze umów zbiorowych lub arbitrażu. Szeroki ruch niżkowy płac zaczął się dopiero w r. 1930, po chwilowym zahamowaniu w początkach 1931 r., był bardzo intensywny w lecie 1931 r., poczem przez cały rok 1932 toczyła się zwolniona, ale postępująca nieustannie akcja obniżki płac.

Co więcej, w okresie depresji lat 1931—1932 w wielu gałęziach przemysłu utraciły moc obowiązującą dotychczasowe umowy zbiorowe, wskutek czego w dziedzinach tych zapanował stan bezumowny. W ten sposób płace regulowane zbiorowo, które w okresie lat 1928—1929 obejmowały do 80% ogółu płac — stanowiły ku końcowi r. 1932 tylko około 40% ogółu płac, a nawet i ta liczba uległa dalszemu stopniowemu zmniejszeniu. Oczywiście miało to ściśle związanie z ruchem niżkowym zarobków, gdyż płace normowane indywidualnie zawsze są bardziej elastyczne, gdy regulacja zbiorowa zapewnia odpowiednią ich prężność.

Osobnym zjawiskiem w dziedzinie zarobków robotniczych było poszukiwanie oszczędności na drodze przegrupowań w ramach umowy zbiorowej. Zjawisko to polegało na zmniejszaniu nadwyżek wyrabianych przez poszczególnych robotników ponad minimalny poziom umowy zbiorowej, przenoszeniu poszczególnych robotników do niższych kategorii zarobków, zmniejszeniu stawek akordowych, przegrupowaniach technicznych w zakresie organizacji pracy, zmierzających do zastosowania pracy robotników mniej zarabiających, przy czynnościach bardziej skomplikowanych i t. d. Posunięcia te w rzeczywistości obniżyły zarobki poszczególnych robotników w większym często stopniu niż obniżki oficjalne.

Analizując przemiany, zachodzące w warunkach wynagrodzenia robotników w Polsce, można, opierając się na statystykach, ustalić w przybliżeniu zachodzące w płacach przemiany.

Jednostką obliczeniową zarobku robotniczego jest przeciętny zarobek godzinny robotników w całym przemyśle, a więc w kopalniach, w hutach i w przemyśle przetwórczym (ogółem około 350 tys. osób). Przeciętny ten zarobek za godzinę pracy wynosił:

|                                   |       |
|-----------------------------------|-------|
| dla całego roku 1928 . . . . .    | 94 gr |
| „ „ „ 1929 . . . . .              | 102 „ |
| „ „ „ 1930 . . . . .              | 101 „ |
| „ „ „ 1931 . . . . .              | 95 „  |
| „ „ „ 1932 . . . . .              | 87 „  |
| w roku 1933 m. lipcu . . . . .    | 79 „  |
| „ „ 1933 m. listopadzie . . . . . | 76 „  |
| „ „ 1934 m. lutym . . . . .       | 76 „  |
| „ „ 1934 m. maju . . . . .        | 76 „  |
| „ „ 1934 m. czerwcu . . . . .     | 75 „  |

Z liczb tych wynika, że spadek zarobków w złotych, zahamowany zresztą w roku ubiegłym, wyniósł od r. 1929 — 26,4%. Jednak z uwagi na to, iż ogólny wskaźnik kosztów utrzymania (obliczany przez Główny Urząd Statystyczny) spadł dla Warszawy od 1928 r. ze 100 na 66,4, zaś wskaźnik artykułów żywnościowych jeszcze bardziej, gdyż za 100 na 52,1 — siła nabywcza zarobku robotniczego za godzinę pracy w wielkim przemyśle nawet wzrosła w stosunku do okresu najlepszej konjunktury.

I w tym przemyśle przecież wzrost siły nabywczej zarobku godzinnego ma przeważnie charakter teoretyczny: w okresie depresji dochód robotnika spada wskutek zmniejszenia liczby godzin pracy w tygodniu, nadto przy wzrastającym bezrobociu robotnik pracujący z istoty rzeczy zmuszony jest wspomagać swoich bezrobotnych członków rodziny.

Dlatego bardziej miarodajny dla oceny dochodów robotniczych jest stan zarobków tygodniowych na jednego robotnika w przemyśle. W r. 1929 przeciętna liczba godzin pracy na robotnika wynosiła około 45 przy zarobku godzinnym w przemyśle przetwórczym 94 gr za godzinę — przeciętny zarobek tygodniowy przeto około 43,30 zł, w lutym 1934 r. — 27,58 zł. W porównaniu do 1929 r. zarobek tygodniowy robotnika spadł o 34,8%, a więc znacznie więcej aniżeli zarobek godzinny.

Miarą siły nabywczej warstwy pracowniczej jako konsumenta jest suma wypłat. Spadek wypłat w złotych wyniósł 55%: suma wypłaconych zarobków z poziomu 100 w r. 1928 zeszała do 45 w czerwcu 1934 r. Są to obliczenia, dotyczące tylko około 350 tysięcy robotników wielkoprzemysłowych. Niewątpliwie w przemyśle nieobjętym statystyką, w handlu, w rzemiośle i innych gałęziach pracy najmniej spadek dochodów robotniczych był dużo większy.

Wyjątkowo niskim poziomem zarobków robotnicy w Polsce drogo okupują uprawnienia nadane im przez ustawodawstwo społeczne. To też przy tym stanie zarobków nie może być żadnej nawet dyskusji ani o dalszych obniżkach płac ani o uszczuplaniu ustawodawstwa socjalnego.

Podczas przedsięwziętej przez Rząd akcji zmniejszenia rozpiętości pomiędzy cenami artykułów przemysłowych i wytworów rolnych Ministerstwo Opieki Społecznej czyniło wszelkie wysiłki, aby przeprowadzane obniżki cen, pociągające za sobą konieczność zniżki kosztów własnych, prowadziły raczej do oszczędności na takich pozycjach jak koszty administracji, koszty handlowe, kredytowe i t. d., i o ile możności nie były przerzucane na płace pracownicze. Jednocześnie Ministerstwo oddziaływało w kierunku przywrócenia systemu umów zbiorowych, gwarantujących płace minimalne. Przypomnieć tu należy wielką akcję w przemyśle włókienniczym na wiosnę r. 1933, w której dążenia robotników znalazły poparcie nie tylko Inspekcji Pracy, lecz również i władz administracyjnych. Te ostatnie musiały poszczególnych niezrzeszonych przedsiębiorców, do podpisywania deklaracji o przestrzeganiu umowy zbiorowej i karały łamiących te zobowiązania.

Objęcie umowami całego przemysłu włókienniczego i górnictwa węglowego w Zagłębiach (łącznie około 150 000 robotników) tłumaczy w znacznej mierze pewien wzrost tygodniowego zarobku robotnika w przemyśle przetwórczym: zarobek ten w lutym 1933 r. wynosi 26,86 zł w maju tegoż roku po wielkiej akcji włókienniczej podnosi się do 28,37 zł, w sierpniu tegoż roku wynosi 28,01 zł, zaś w lutym 1934 r. utrzymuje się na poziomie 27,58 zł.

Nie przyczyniła się do tego wzrostu samoobrony robotników która — w szczególności gdy przybierała postać nielegalną — utrudniała wysiłki czynników rządowych.

Płace robotników rolnych ulegały w związku z kryzysem stopniowej obniżce, tak ze względu na zmniejszanie stawek gotówkowych w umowach zbiorowych, jak i wobec spadku wartości naturalij, stanowiących lwią część płacy robotniczej na roli. Zniżka cen produktów rolnych zaczyna się mniej więcej od roku 1929, obniżka płac umownych od roku 1931. Ścisłe jednak obliczenie różnicy jest utrudnione wobec różnorodności umów zbiorowych w różnych częściach kraju, licznych kategorii robotników oraz jaskrawych fluktuacyj cen produktów rolnych, wchodzących w skład

wynagrodzenia. To też cyfry podawane w obliczeniach, opartych na różnych podstawach (przeliczenie na zboże, przeliczenie na gotówkę), wywołują zwykle spory, w szczególności, gdy bierze się pod uwagę okoliczność, że płaca gotówkowa robotników stałych (uprzednio płatna podług cen żyta) została przeliczona na gotówkę w roku 1929/31, gdy poziom cen znacznie różnił się od obecnego.

Ogólnie stwierdzić można, że płace gotówkowe w rolnictwie i wartości naturalij uległy obniżce, cokolwiek wyrównanej przez spadek cen artykułów przemysłowych.

W końcu r. 1934 wydano szereg orzeczeń regulujących warunki wynagrodzenia robotników rolnych na poszczególnych połączeniach kraju na rok 1935/36. Orzeczenia te przewidują jedynie drobne przegrupowania, pozostawiając ogólny poziom płac bez zmiany. Tak np. w województwach zachodnich pracodawcy otrzymali z orzeczenia tę korzyść, iż sumy odpowiadające zmienionym składkom ubezpieczeniowym zostały przyznane pracodawcom. Efektywnie więc robotnicy nie otrzymali obniżki otrzymywanych zarobków.

### III. Ustawodawstwo pracy

#### a) Reorganizacja sądownictwa pracy w Polsce

Reorganizacja sądownictwa pracy nastąpiła z dniem 1-go stycznia 1935 roku wskutek wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24-go października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 854). Nowe prawo o sądach pracy zachowuje dotychczasowe podstawy ideologiczne sądownictwa pracy co do konstrukcji tych sądów i ich stosunku do sądów powszechnych, umożliwia unifikację sądownictwa pracy na obszarze całego Państwa przez rozciągnięcie jego przepisów na obszar dzielnicy zachodniej, przystosowuje postępowanie w sądach pracy do nowych kodeksów postępowania cywilnego i karnego, przenosi orzecznictwo karne pracy w zakresie wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego inspektorów pracy i władz administracji ogólnej, nadaje inspektorom pracy w tym zakresie szczególne uprawnienia w postępowaniu karno-administracyjnym przed Sądem Okręgowym, przewiduje wreszcie możliwość powołania Morskiego Sądu Pracy.

Pod względem budżetowym koszty utrzymania sądownictwa pracy mieszczą się w ogólnej pozycji sądów powszechnych w budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości. Natomiast w budżecie Ministerstwa Opieki Społecznej figuruje tylko pozycja na tworzenie no-

wych sądów pracy. Pozycja ta obecnie nabiera tem większej doniosłości, iż w dzielnicy zachodniej będzie należało przekształcić 26 istniejących sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy.

Nowy dekret o sądach pracy poza tem oddziała na strukturę czynności inspektorów pracy, powiększając dość znacznie liczbę spraw karnych, w których inspektorzy będą musieli przeprowadzać rozprawy. Należy mieć na uwadze, że z zakresu orzecznictwa sądów karnych przeszły do inspekcji pracy sprawy, które liczbowo przedstawiają się dość pokaźnie. W r. 1933 spraw takich sądy rozpatrzyły około 8 000. Obecnie sprawy te przeszły do inspekcji pracy, zwiększając obciążenie nowymi czynnościami Inspekcji i uzasadniając odpowiednie zwiększenie etatów inspekcji pracy. Należy zaznaczyć, że liczba 8 000 spraw dotyczy kryzysowego roku 1933, kiedy inspektorzy pracy stosowali represje karne w sposób powszechny, wskutek czego w normalnych warunkach liczba tych spraw może być znacznie większa.

#### b) Kodeks zobowiązań a prawo pracy.

Z dniem 1 lipca 1934 weszły w życie dwie wielkie kodyfikacje, które będą miały wyjątkowo doniosłe znaczenie dla przyszłego ukształtowania się stosunków gospodarczych. Z pośród kodyfikacji tych na czołowym miejscu powołać należy przede wszystkim nowy polski kodeks zobowiązań.

Rola kodeksu zobowiązań dla układu stosunków jest o tyle doniosła, iż stanowi on podstawę całego systemu myślenia prawniczego prawie we wszystkich dziedzinach zagadnień prawnych.

Kodeks zobowiązań w zasadzie wszedł w życie z dn. 1 lipca 1934 r. Kodeks obowiązuje do umów o pracę, zawartych po tej dacie, natomiast do umów o pracę, zawartych przed dn. 1 lipca 1934 r., kodeks będzie obowiązywał dopiero od dn. 1 lipca 1935 r.

Nie mamy oczywiście możliwości szczegółowego omawiania tych zagadnień na tem miejscu, odsyłając ciekawego czytelnika do innych naszych prac, w których zagadnienia te szczegółowo zanalizowaliśmy.

Na tle nowego prawa we wrześniu 1934 r. miał już miejsce w Gdyni zatarg w związku z ogłoszeniem instrukcji dla Biura Pośrednictwa Pracy, ustalającej interpretację przepisów rozporządzenia o kolejności wysyłania robotników portowych do pracy. Zatarg spowodował nawet strajk części robotników.

Zatarg został zlikwidowany na skutek deklaracji, iż słuszne postulaty robotników portowych zostaną uwzględnione. Ponieważ robotnicy portowi utyskiwali na stosunek ich bezpośrednich prze-

łożonych t. zw. formanów, zostały podjęte badania mające na celu usunięcie możliwości nieporozumień w drodze wydania odpowiedniego regulaminu pracy.

e) Subwencje na akcję kulturalno-oświatową.

Na zasadzie ustawy z dnia 22 marca 1933 roku o przeznaczeniu wpływów z kar pieniężnych na akcję kulturalno-oświatową i opiekuńczą na rzecz robotników została powołana z dniem 1-go kwietnia 1934 roku specjalna Komisja Podziału Kredytów, w skład której, wchodzi przedstawiciele zainteresowanych resortów, oraz przedstawiciele robotników wybrani przez Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia (obecnie uprawnienia te przejdą na Fundusz Pracy).

Komisja rozporządza kredytem w wysokości 5 tys. zł miesięcznie i ta kwota jest rozdzielana pomiędzy organizacje zawodowe i kulturalno-oświatowe, które zgłaszają się do Ministerstwa z prośbą o subwencję na akcję kulturalno-oświatową.

Komisja załatwia przychylnie wszystkie podania organizacji zawodowych o subwencje na akcję kulturalno-oświatową, a to bez względu na przynależność polityczną danej organizacji. Decydującym jest zawsze cel, na który subwencja ma być zużyta oraz sprawa formalnego istnienia danej organizacji.

Należy nadmienić, że Komisja rozporządza kredytem wstawianym do budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej w wysokości wpływów osiągniętych w poprzednim okresie budżetowym z należności kar pieniężnych nakładanych na robotników w myśl ustawy o umowie o pracę oraz z należności z kar pieniężnych nakładanych przez inspektorów pracy za przekroczenie przepisów ustawodawstwa o ochronie pracy robotników.

#### **IV. Czynniki międzynarodowy w sprawach pracy.**

W wielu dziedzinach społecznych ostateczne brzmienie ustawy i układ stosunków faktycznych jest wynikiem ścierania się dwu czynników — czynnika narodowego, wynikającego z właściwości charakteru narodowego, poziomu kulturalnego, temperamentu, dobrobytu i całego szeregu innych warunków lokalnych, które w sumie wytwarzają specyficzne odrębności narodowe.

Z drugiej strony mamy do czynienia z wpływami niwelującymi, przynoszonymi z zagranicy w postaci pewnych informacji o stanie stosunków zagranicą, ostatnio zaś w dziedzinie spraw społecznych obserwujemy oddziaływanie olbrzymiej instytucji, wywierającej wpływ na politykę społeczną państw — Międzynarodowego Biura Pracy.

Szczególnie w pierwszych latach po wojnie kierownictwo tej organizacji wywierało rzeczywisty wpływ na ustrój spraw społecznych niektórych państw, zmuszając je do podciągania poszczególnych ustawodawstw na pewien poziom, odpowiadający państwu kulturalnym. Działalność ta była i mogła być skuteczna, gdyż rzeczywiście wiele państw nie posiadało w tym okresie albo wcale ustawodawstwa ochronnego albo w niewielkim tylko zakresie. Gdy jednak większość państw taką akcją modernizacyjną przeprowadziło i gdy światowa depresja gospodarcza uniemożliwiła dalszy postęp na tej drodze, zmuszając nawet niektóre państwa do czynienia pewnych kroków wstecz (zresztą niewielkich), wpływ Genewy na sprawy społeczne uległ poważnemu umniejszeniu. Co ciekawsze, Genewie w tych sprawach społecznych wyniknął się — jakbyśmy tu powiedzieli — „rząd dusz”. Poszczególne państwa zaczęły czynić w dziedzinie polityki społecznej doświadczenia, które ekskluzywna w istocie (i bynajmniej nie tolerancyjna) Genewa przyjmowała niezycliwie. Autarchji gospodarczej — w dziedzinie spraw społecznych zaczęła towarzyszyć „autarchja intelektualna” — państwa zaczęły same szukać nowych dróg polityki społecznej. Jak narazie, wpływ niwelacyjny idei polityki genewskiej w sposób istotny osłabł.

Jednak doświadczenia ostatnich lat w zakresie udziału faszystwu włoskiego w pracy genewskiej, który z pozycji kraju znieprawidzonego w zakresie polityki społecznej na terenie Genewy, dzięki wytrwałej i rzetelnej pracy społecznej, stopniowo awansował do roli jednego z filarów instytucji genewskiej (obecnie Włoch jest przewodniczącym rady Międzynarodowej Organizacji Pracy) — pozwala przypuszczać, że i inne ustroje, dziś dla Genewy egzotyczne, z czasem wejdą na ten teren, rozszerzając w sposób istotny podstawy ideologiczne Międzynarodowej Organizacji Pracy. Pierwszym etapem na tym odcinku stanowi wejście do B. I. T. Stanów Zjednoczonych, co jest już zresztą faktem dokonany. Krokiem następnym będzie przypuszczalnie wejście Rosji Sowieckiej, gdyż udział jej w Lidze Narodów musi doprowadzić do wejścia Sowieców również i do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Nie jest wreszcie wykluczone, że za kilka lat również i Niemcy wrócą na ten teren.

Obok wpływu samej Międzynarodowej Organizacji Pracy na ruch zawodowy oddziaływują również niewątpliwie metody postępowania poszczególnych organizacji zawodowych w krajach cudzoziemskich. Tak np. instytucja strajku okupacyjnego, zapoczątkowana kilkakrotnie przed 2-łaty na ziemiach polskich, została zastosowana w kilku wypadkach w innych krajach, jak w Czechach

na Węgrzech i we Francji. Niewątpliwie też na działalność zawodową związków, należących do Komisji Centralnej Związków Zawodowych, oddziałują wpływy idące z Międzynarodówki Zawodowej Amsterdamskiej. Jednak wpływów tych w zakresie samej działalności ruchu zawodowego przeceniać nie należy między innymi wskutek braku dostatecznej znajomości języków obcych wśród działaczy zawodowych.

\* \* \*

Najdonioślejszym wydarzeniem dla Polski w zakresie międzynarodowej polityki socjalnej w r. 1934, jest wybór Polski do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Rada Administracyjna M. B. P. jest naczelnym organem kierowniczym Międzynarodowej Organizacji Pracy i składa się obecnie z 32 członków. Z 16 państw, zasiadających w Radzie, 8 posiada mandaty stałe, podczas gdy pozostałych 8 miejsc obsadzone są drogą wyborów, dokonywanych co trzy lata przez Międzynarodową Konferencję Pracy. Polska uzyskała mandat do Rady od samego początku i wybór ten był dotychczas stale ponawiany. Liczba głosów, jakie padły na Polskę, wyniosła 59 na 62 głosujących delegatów rządowych.

Równocześnie dokonano wyboru przedstawicieli polskich na członków zastępców, zarówno w grupie pracodawców, jak i robotników w Radzie. W rezultacie Polska po raz pierwszy reprezentowana jest we wszystkich trzech grupach Rady.

W ostatnich 3 latach na czoło międzynarodowej polityki socjalnej wysunęła się sprawa skrócenia czasu pracy, jako środka walki z bezrobociem. Promotorem tej koncepcji stał się obok organizacyj robotniczych, rząd włoski. Zamierzenia możliwe szybkiego załatwienia tej kwestji przez Międzynarodową Organizację Pracy nie spełniły się. Mimo odbycia specjalnej konferencji przygotowawczej i przeprowadzenia dyskusji na dwóch kolejnych konferencjach pracy, projektowana konwencja nie została uchwalona. Konferencja pracy z czerwca 1934 r. nie zdołała przeprowadzić tej konwencji, wobec czego postanowiła umieścić zagadnienie skrócenia czasu pracy po raz trzeci na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w roku 1935. Wobec trudności, na jakie natrafiła konwencja powszechna, wysuwana jest obecnie koncepcja konwencji, ustalającej jedynie główne zasady skrócenia czasu pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu; gałęzie te, będą ustalone na kolejnych Międzynarodowych Konferencjach Pracy. Polska uzależnia przystąpienie do konwencji, od równoczesnego przystąpienia do niej państw konkurujących z Polską na rynkach międzynarodowych.

W roku 1935 odbędą się dwie sesje Międzynarodowej Konferencji Pracy, a mianowicie Sesja ogólna, oraz Specjalna sesja morska, na której porządku obrad figuruje m. in. kwestja czasu pracy w marynarce handlowej. Sesja ogólna zajmie się m. in. zagadnieniem urlopów pracowniczych. Jest to wynik długoletnich starań Polski, która wobec istnienia ustawodawstwa urlopowego w Polsce, pragnęła, by międzynarodowa konwencja o urlopach pracowniczych nałożyła na państwa nie posiadające urlopów ustawowych, obowiązek wprowadzenia tego ustawodawstwa.

*Rad. J. Wengierow (Warszawa).*

## OPIEKA SPOŁECZNA

**Treść:** Opieka nad inwalidami. Nowe zaopatrzenie rodzin pozostałych po poległych, zmarłych i zaginionych.

W poprzednim artykule, zamieszczonym w „Kronice Socjalnej” „Ruchu” (rok czternasty, zeszyt pierwszy) \* omówiliśmy zmiany jakie wprowadziła do ustawodawstwa inwalidzkiego w zakresie zaopatrzenia pieniężnego ustawa z dnia 17 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 238) zmieniona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 669) — zazaczyliśmy tam, że ustęp trzeci art. 71 ustawy (w brzmieniu p. 57 ust. 3 rozporządzenia) upoważnia Radę Ministrów do całkowitego lub częściowego uchylenia przepisów dotyczących zawieszenia lub obniżenia rent inwalidów.

Obecnie ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 13 listopada 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 943) przywracające prawo do pobierania rent inwalidom, którzy doznali uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia w związku ze służbą wojskową w armjach państw zaborczych oraz w formacjach obcych, które na zasadzie przymierza lub porozumienia z siłą zbrojną polską walczyły w obronie Polski przeciw państwom nieprzyjacielskim — jeśli 1. pełnili służbę ochotniczą w wojsku Rzeczypospolitej Polskiej w czasie wojny lub w uznanych przez Państwo Polskie wojskowych formacjach polskich przy armjach obcych, lub 2. brali udział w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski po dniu 1 sierpnia 1914 r. albo 3. nadano im order

\* Do artykułu tego wkradł się błąd, mianowicie: w wierszu trzecim od dołu str. 241 powinno być zamiast „dodatki dla ciężkoposzkodowanych” — „dodatki na pielęgnację”.

wojenny „Virtuti Militari”, bądź Krzyż lub Medal Niepodległości bądź Krzyż Walecznych. Wobec takich inwalidów, na mocy powyższego rozporządzenia nie będzie również stosowany przepis o obniżeniu rent o 10%.

Przechodzimy następnie do rozpatrzenia zmian w uprawnieniach inwalidów do innych świadczeń wprowadzonych wspomnianą wyżej ustawą i rozporządzeniem.

W zakresie leczenia:

W myśl ustawy o zaopatrzeniu inwalidów z dnia 18 marca 1921 roku w brzmieniu ustawy z dnia 4 sierpnia 1922 r. inwalida leczony w szpitalu spowodu chorób stojących w związku przyczynowym ze służbą wojskową opłacał — za czas pobytu do 4 tygodni, rzeczywiste koszty utrzymania z przyznanej mu renty wraz z dodatkami. O ile zaś koszty utrzymania przewyższały rentę, wynikała różnicę pokrywał Skarb Państwa. O ile pobyt inwalidy w Zakładzie leczniczym trwał dłużej niż cztery tygodnie, rentę inwalidzie zawieszano i pobierał on tylko 5% pełnej renty i dodatku drożyzniowego samotnego inwalidy zupełnego.

Obecnie zaś, w myśl art. 40 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem z dnia 17 marca 1932 r. w brzmieniu rozporządzenia z dnia 28 października 1933 r. oraz w brzmieniu sprostowanem obwieszczeniem z dnia 29 lipca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 679) — inwalidzi korzystają z pomocy lekarskiej, środków i zakładów leczniczych, o ile choroba ich stoi w związku ze służbą wojskową. Renta inwalidy leczonego w zakładzie leczniczym ulega zawieszeniu i inwalidzie przysługuje prawo do 5% renty zasadniczej zupełnego inwalidy w wymiarze według miejscowości klasy A. Za utrzymanie w zakładzie leczniczym inwalidzi nie płacą.

Zmiana ta jest korzystna specjalnie dla inwalidów, którym zostały zawieszony renty lub którzy z powodu niskiego procentu utraty zdolności zarobkowej renty nie pobierają, gdyż inwalidzi ci często nie mogli opłacać rzeczywistych kosztów utrzymania, (które należało wpłacać zgóry przy zgłoszeniu się do szpitala lub sanatorium) co stanowiło niejednokrotnie przeszkodę lub zwłokę w przyjęciu do zakładu leczniczego. Obecnie zaś inwalida nie pobierający renty w razie leczenia w zakładzie leczniczym nie płaci nic.

Nowością w wymienionej wyżej ustawie jest uprawnienie inwalidów z ogólną utratą zdolności zarobkowej powyżej 84% do leczenia na koszt Skarbu Państwa we wszystkich wypadkach chorobowych, bez względu na przyczynowy związek ze służbą wojskową • — oraz uprawnia do ubezpieczania członków rodziny w ubezpieczalniach społecznych na własny koszt za specjalną opłatą.

#### W zakresie szkolenia:

Na podstawie poprzednich ustaw inwalidzi mieli prawo do bezpłatnej nauki w specjalnych zakładach w celu podniesienia lub odzyskania dawniejszej zdolności do pracy. Nauka ta mogła trwać nie dłużej niż jeden rok, w wyjątkowych wypadkach — 2 lata. Na podstawie art. 52 ustawy z dn. 17 marca 1932 nauka może trwać 2 lata — w wyjątkowych wypadkach — 3 lata.

#### W zakresie opieki w zakładach zamkniętych:

Na mocy poprzednich ustaw i rozporządzeń umieszczano w zakładzie opieki zamkniętej inwalidów z utratą zdolności do zarobkowania powyżej 45 % o ile cierpienie, powodujące taką utratę zdolności do pracy pozostawało w związku ze służbą wojskową. W myśl art. 53 ustawy z dn. 17 marca 1932 r. w zakładach opieki zamkniętej mogą być umieszczani inwalidzi ciężko poszkodowani, pozbawieni pomocy i opieki osób drugich, których kalectwo przynajmniej w 15 % pozostaje w przyczynowym związku ze służbą wojskową. Nadto Minister Opieki Społecznej może zezwolić, w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, na przyjęcie do zakładu opieki zamkniętej inwalidom nieodpowiadającym podanym wyżej warunkom.

#### W zakresie zatrudnienia inwalidów:

Ustawa z dn. 21. III. 1921 r. nakładała obowiązek na pracodawców w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji zatrudnienia na każdym 50 robotników przynajmniej jednego inwalidy powyżej 45 % utraty zdolności do zarobkowania. Efekt był ten, że zatrudniani byli inwalidzi, którzy w rzeczywistości nie byli zdolni do pracy i którzy pobierali dość wysokie renty zapewniające im pewne minimum egzystencji, inwalidzi zaś niżej procentowi, posiadający większą sprawność fizyczną, pobierający niższe renty, nie mieli możliwości otrzymać pracy, ponieważ przymus zatrudnienia stosowany wobec pracodawców nie dotyczył tych inwalidów.

Artykuł 59 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. radykalnie zmienia ten przepis, zobowiązując pracodawców w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji do zatrudnienia na każde 50 robotników i pracodawców jednego inwalidę, na każde 100 — trzech inwalidów od 15% do 65% ogólnej utraty zdolności zarobkowej.

Przepis ten stał się specjalnie korzystny dla inwalidów niskoprocentowych zwłaszcza po 1 kwietnia 1934 r. od tego bowiem terminu obowiązuje przepis artykułu 71 ustawy o zawieszeniu prawa do pobierania rent inwalidów z utratą zdolności do zarobkowania poniżej 25%.

W poprzednich artykułach nie omawialiśmy zaopatrzenia rodzin pozostałych po poległych, zmarłych i zaginionych, których śmierć lub zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Rozpatrzmy więc w ogólnych zarysach sprawę zaopatrzenia wymienionych osób, jak to zaopatrzenie normuje ustawa z dnia 17 marca 1932 r. w brzmieniu rozporządzenia z dnia 28 października 1933 r.

Do osób uprawnionych do zaopatrzenia pieniężnego po poległych i zmarłych lub zaginionych w związku przyczynowym ze służbą wojskową zalicza się wdowy, sieroty i rodziców.

Wdowom po inwalidach przysługuje prawo do zaopatrzenia o ile inwalida przed śmiercią uprawniony był do zaopatrzenia pieniężnego, bez względu na to, czy śmierć nastąpiła w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Renta wdowia wynosi 50% ostatnio pobieranej przez inwalidę renty.

Wdowom po poległych zmarłych i zaginionych oraz po inwalidach, których śmierć, względnie zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową, Renta takiej wdowy wynosi 50% renty, któraby przysługiwała 100%-wemu inwalidzie w ostatnim przed śmiercią miejscu zamieszkania (klasa miejscowości A, B lub C).

Prawo do renty przysługuje wdowom w tym wypadku, jeśli mają na wychowaniu dzieci poniżej lat 15 oraz tym, które utraciły więcej niż 66 i % % utraty zdolności zarobkowej. Wdowy, które ukończyły 50 rok życia mają prawo do renty niezależnie od powyższych okoliczności.

Ponadto prawo do renty, niezależnie od powyższych okoliczności, w wymiarze 30%, mają wdowy po osobach, których cierpienie, śmierć lub zaginięcie powstało w związku ze służbą wojskową w wojnie Rzeczypospolitej Polskiej w czasie wojny, w uznanych przez Państwo Polskie wojskowych formacjach polskich przy armjach obcych oraz po osobach, które brały udział w walkach orężnych przeciw państwow zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski po 1 sierpnia 1914 r., a także po osobach, które doznały uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia wskutek służby w wojsku Rzeczypospolitej Polskiej w czasie pokoju. Przepis ten stwarza przywilej dla wdów po osobach, które specjalnie przyczyniły się do sprawy niepodległości, oraz po osobach, wobec których Państwo Polskie ma szczególne zobowiązania.

Nadto prawo do renty w wysokości 30% przysługuje wdowom (mającym na utrzymaniu przynajmniej jedno dziecko) po inwalidach, po poległych i zmarłych lub zaginionych w związku przyczynowym, których cierpienie, śmierć, lub zaginięcie powstało wsku-

tek służby wojskowej w armjach państw zaborczych oraz w formacjach obcych uznanych przez Państwo Polskie za takie, które na zasadzie przymierza lub porozumienia walczyły w obronie Polski.

Wysokość wymierzonej renty wdowiej zależna więc jest od przysługującego jej % renty męża od tego, czy śmierć nastąpiła w związku przyczynowym ze służbą wojskową, czy uznany był za inwalidę wojennego czy wojskowego oraz od klasy miejscowości w której zmarły mąż zamieszkiwał ostatnio.

Sieroty otrzymują do chwili samodzielnego zarobkowania, najpóźniej jednak do 18 roku życia — 20% renty zasadniczej zupełnego inwalidy, jeśli są sierotami po poległych lub zmarłych w związku przyczynowym ze służbą wojskową oraz zaginionych, i 20% renty ostatnio pobieranej przez zmarłego ojca, o ile śmierć jego nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Sieroty zupełne pobierają rentę w wysokości 30% renty zasadniczej niezależnie od tego, czy śmierć ojca nastąpiła w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Jeżeli sierota uczęszcza do szkół publicznych lub kształci się zawodowo, otrzymuje rentę do czasu ukończenia nauki, najpóźniej jednak do 24 roku życia.

Sieroty niezdolne do zarobkowania wskutek ułomności fizycznej lub psychicznej pobierają zaopatrzenie przez cały czas trwania tego stanu.

Rodzice poległych, zmarłych, których śmierć pozostaje w związku ze służbą wojskową lub zaginionych, o ile są niezdolni do zarobkowania lub jeśli ukończyli — matka 50 rok życia, ojciec — 60 rok życia otrzymują 20% renty zasadniczej zupełnego inwalidy dla jednej osoby i 30% dla dwóch osób łącznie; jeżeli zaś utracili w związku ze służbą wojskową więcej synów — 25%, dla obojga rodziców 40% łącznie. *Rad. L. Archelaus* (Warszawa).